Rok. 1. Warszawa, lipiec 1922 r. № 7

TECHNIKA GORZELNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO TECHNIKÓW GORZELNICZYCH,

POŚWIĘCONY GORZELNICTWU ORAZ POKREWNYM GAŁĘZIOM PRZEMYSŁU ROLNEGO I PRZETWÓRCZEGO.

WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC.

Przedpłata bez zobowiązania:
rocznie Mk. 1.800
półrocznie „ 900
Numer pojedynczy mk. 200.

Redakcja i Administracja.
Warszawa, Królewska 8. Tel. 30-95
Adres telegr.: Techgo-Warszawa.
Redaktor, inż. J. Kączkowski, przyjmuje od 1 do 2. Administracja otwarta od 9 do 1 i od 3 do 6.

Cena ogłoszeń bez zobowiązania:

1/1 str.	Mk.	20.000
1/2 „	„	11.000
1/4 „	„	6.000
1/8 „	„	3.500

Na okładce wyższa o 100% i 50%

Konto czekowe Pocztowej Kasy Oszczędności № 3912

PRZYGOTOWANIE GORZELŃ PODCZAS LETNIEGO POSTOJU DLA NASTĘPNEGO ICH URUCHOMIENIA.

Odczyt, wygłoszony podczas Walnego Zgromadzenia Oddziału Warszawskiego Z. Z. T G. w dniu 23 lipca 1922 r.

Kampanja 1921/2 została zakończoną. Trzeba trochę wypocząć, nabrać nowych sił. lecz równoczeńsnie i przygotować się do nowej kampanji. Każdy rok przynosi nowe doświadczenie, nowe wiadomości. Czerpmy więc z tej skarbnicy. Im lepiej przygotujemy się do nowej kampanji, im staranniej usuniemy zauważone błędy, czy braki urządzenia, oraz braki, wynikające z normalnego życia gorzelni, tem spokojniejszy będzie ruch, tem pewniejsze i lepsze będą wyniki, oraz korzystniejszą kalkulacja przedsiębiorstwa.

Przygotowania do nowej kampanji mają głównie dwojaki cel:

1) umożliwienie racjonalnej gospodarki parowej i

2) uzyskanie możliwie najwyższych wydatków spirytusu.

Przygotowania te są zależne od stopnia znajomości danej gorzelni przez jej kierownika, a zatem, czy pozostaje on na tej samej posadzie, czy więc zna dokładnie braki i wady gorzelni, czy też, przechodząc na nową posadę, musi dopiero drogą szczegółowego badania i rozpatrywa-

nia, te braki i zakres zużycia ustalać. W ostatnim wypadku przygotowanie gorzelnl do ruchu nastręcza więcej pracy, gdyż wymaga obszerniejszego i staranniejszego wglądnięcia w szczegóły jej urządzenia. Stosownie więc do powyższego, trzeba rozpatrywać urządzenie gorzelni zależnie od tych dwóch warunków.

I. PRZYGOTOWANIE DO RUCHU GORZELNI NIEZNANEJ,

A. Względy na racjonalną gospodarkę parową.

1. Kocioł parowy. Jedną z najważniejszych czynności stanowi należyte przygotowanie kotła do ruchu. Chodzi o oczyszczenie oraz zbadanie jego stanu i urządzenia.

Przedewszystkiem trzeba uwolnić kocioł od osadów. Przywara, jak wiadomo, utrudnia nagrzewanie się kotła, powoduje więc większe zużycie paliwa; nadto, przy znacznem jej nagromadzeniu, grozi niebezpieczeństwem rozerwania kotła. Usuwając przywarę ostrożnie, ażeby nie uszkodzić kotła w trudniejszych zwłaszcza do oczyszczenia miejscach, trzeba równocześnie bliżej ją zbadać. Chodzi o stwierdzenie tak jej grubości, jak i składu, a zatem: jakie zawiera składniki, jakie więc zanieczyszczenia zawiera woda kotłowa, którą poprawić można, jeżeli wynika potrzeba. Dalej, czy w przywarze jest wiele składników organicznych, czy też znajdują się w niej tylko związki mineralne, a w ostatnim tym wypadku, czy dają one przywarę zwięzłą, czy więcej luźną, gdyż od tego zależą sposoby, jakie trzeba stosować dla częściowego choćby zapobieżenia jej tworzeniu się.

Następnie oczyszcza się kanały dymowe z popiołu, a przy tej sposobności należy stwierdzić, jaki jest do nich dostęp, jakie są ich przekroje i czy są zaokrąglone na zgięciach, jak należy, czy też ostrokątne, oraz czy nie podchodzi do nich woda.

Dalej trzeba zbadać stan obmurowania. Zatem od góry, czy ono się nie zapadło i wogóle czy zbudowane jest prawidłowo. Nadto, czy niema w niem szpar, szczelin lub pęknięć, przez które może dostawać się powietrze, omijając właściwą drogę swoją.

Złe obmurowanie kotła i wadliwe kanały dymowe powodują nadmierne zużycie paliwa; wobec zaś tego przemurowanie kotła jest niezbędne. Wszelkie szpary i pęknięcia trzeba wylepić i zatrzeć dokładnie gliną.

Palenisko kotła musi być odpowiednio wielkie i dostosowane do jakości paltwa, używanego w gorzelni. Najczęściej spotykaną wadę stanowią zbyt wielkie wymiary paleniska, które w takim razie trzeba zmniejszyć przez zamurowanie zbędnych przestrzeni. Rzadziej zachodzi potrzeba powiększenia paleniska przy zamianie węgla na torf lub drzewo.

Wreszcie zbadać trzeba ruszta, ich stan, wielkość i formę. Próg ogniowy zazwyczaj po każdej kampanji wymaga naprawy.

Równocześnie z powyższemi badaniami, trzeba, w razie wątpliwości, stwierdzić wytrzymałość kotła ciśnieniem na zimno, o ile w tymże roku kocioł nie podlega badaniu urzędowemu. Zbadanie kotła wodą zimną na ciśnienie jest konieczne zwłaszcza przy kotłach starszych lub źle utrzymanych. Należy jednak przytem zachować niezbędną ostrożność, gdyż przy takiej, nieumiejętnie przeprowadzonej próbie kocioł może ulec nadwerężeniu; jeżeli zaś kociol wymaga gruntowniejszej naprawy, należy obowiązkowo poddać go zbadaniu na drodzę urzędowej.

Po zbadaniu i oczyszczeniu kotła, oraz wykonaniu odpowiednich drobnych, według potrzeby napraw, przystępuje się do założenia odpowiednich uszczelek (pakunków) i uszczelnień, rewidując dokładnie kurki i zawory tak wodne, jak i spustowy, oraz manometr.

2. *Silnik parowy.* Przedewszystkiem trzeba silnik oczyścić i wszystkie części naoleić, by nie rdzewiały, a równocześnie zbadać go, czy wymaga naprawy i jakiej. Gdy chodzi o drobne niedokładności, można je naprawić w gorzelni. Większe uszkodzenie wymaga odesłania odnośnych części do odpowiedniej wytwórni. O ile nie zachodzi potrzeba zasadniczej naprawy silnika, poddaje się rewizji uszczelnienia i zakłada nowe uszczelki, gdzie potrzeba.

3. *Zbiornik pary odlotowej.* Bardzo ważnem jest stwierdzenie, co dzieje się z parą odlotową. Czy po wyjściu z silnika jest ona jeszcze zużywaną do ogrzewania lub gotowania, czy też uchodzi nie wyzyskana. W ostatnim tym wypadku wynika znaczna strata ciepła. Para kotłowa traci w silniku na wykonanie pracy zaledwie 6—10% cieplika; opuszczając więc silnik, zawiera jeszcze około 90% swego pierwotnego cieplika. Parę odlotową trzeba zatem bezwarunkowo dalej wyzyskać przez użycie jej w aparacie odpędowym, parniku, lub do podgrzewania wody, zasilającej kocioł parowy; w tym zaś celu—wprowadzić ją do osobnego zbiornika pary, z którego rozprowadza się odpowiednim rurociągiem. Wrazie braku zbiornika pary, trzeba go postawić ze względu na racjonalną gospodarkę parową.

4. *Przewody parowe.* Przewody parowe należy zbadać, czy nie są uszkodzone, poczem zrewidować uszczelnienia, a gdzie potrzeba—założyć nowe uszczelki.

5. *Otulanie (izolacja).* Otulanie wszelkich przewodów i zbiorników parowych jest niezbędne przy prawidłowej gospodarce parowej. Jednakowowoż pomyślny skutek osiąga się tylko przy dobrem otuleniu, co łatwo stwierdzić. Dobra i dobrze założona otulina nie nagrzewa się, lecz pozostaje zaledwie letnią. Lecz, właśnie, w gorzelniach tylko wyjątkowo spotyka się takie otulenie. Najczęściej jest ono tak liche, że na

zewnętrznej powierzchni otuliny ręki utrzymać nie można; a więc po za kosztem i kłopotem urządzenia, nic ona nie daje.

Zachodzi niekiedy wypadek, że gorzelnia posiada wielkie pomieszczenia przy złym ich rozkładzie. W zimie, zwłaszcza przy jednym zacierze, jest w takim razie w gorzelni bardzo zimno; otulina przewodów parowych jest wówczas wątpliwej wartości; z powodu zaś nizkiej ciepłoty w gorzelni cierpią wszystkie procesy przerobowe. W takich zasadniczo złych warunkach, dopóki błąd urządzenia nie zostanie usunięty, trzeba z konieczności pozostawić rurociągi, a względnie i parnik bez otulenia, godząc się na wynikające stąd większe zużycie paliwa.

O ile nie zachodzi szczególny podobnego rodzaju wypadek, zastosowanie otuliny jest niezbędne; założoną zaś już należy zrewidować i wszelkie uszkodzenia naprawić.

Jako otulina, obok wielu innych materjałów, często kosztownych, może być użyta i słoma. Przy jej użyciu, trzeba przedewszystkiem rurę oblepić gliną, zarobioną z sieczką, na grubość najmniej 1 cm,. a gdy podeschnie, owinąć skręconą w powrósło i zamoczoną w glinie słomą, na którą daje się znowu warstwę gliny z sieczką Powierzchnię zaciera się gipsem, albo też okręca się jakąś rzadką tkaniną, co czyni otulinę trwalszą. Warstwa tego rodzaju otuliny winna mieć około 10 cm.; jeżeli jest cieńszą, to zabezpiecza niedostatecznie. Również jest nieodpowiednią otulina z czystei słomy, zakładanej bezpośrednio na przewody parowe. Pod wpływem ciepłoty słoma zetleje i otulina odpada.

Na wszystkich połączeniach i spięciach rur trzeba pozostawić tyle przestrzeni wolnej od otuliny, by można było swobodnie uskuteczniać uszczelnienia, względnie wykonać niezbędną naprawę. Zwykle wystarcza pozostawienie nieotulonego przewodu na długości 25 cm.

Podobnie jak parowy, należy otulić i przewody wodne w miejscach, gdzie grozi niebezpieczeństwo zamarznięcia wody. Przewody, względnie odnośne ich części, trzeba przed otuleniem pomalować olejno, zabezpieczając od rdzy. W braku odpowiedniej farby, najlepiej użyć w tym celu, na gorąco, smoły z asfaltem.

Zbiorniki parowe otula się: albo przez obmurowanie, albo szalówką drewnianą—pojedyńczą, względnie podwójną.

Parnik poddaje się otuleniu tylko w gorzelniach dostatecznie ciepłych i przy większej ilości zacierów. Otulenie go jest bardzo ważne, gdyż zużywa się w nim wiele pary. Otulenie parnika winno być tak założone, by można było otulinę bez uszkodzenia zdjąć i następnie założyć.

6. *Wężownice studzące.* Wszystko, co zwalnia lub przedłuża ruch w gorzelni, wpływa na większe zużycie paliwa. Zwykle wywołują to przedłużenie ruchu w warunkach normalnych wężownice, działające źle.

Wężownice zacierni, drożdżówek, chłodnice kadzi fermentacyjnych i skraplacza (deflegmatora) trzeba zbadać, czy nie są zamulone, względnie obrośnięte przywarą. Również trzeba zbadać przewody dla podgrzewania wody, zasilaiącej kocioł parowy.

W razie stwierdzenia przywary w przewodzie, trzeba go rozkręcić i wygotować albo 2—5% rozczynem sody, albo, przy silniejszej przywarze, rozpuścić ją w ciepłym 1% kwasie solnym. Po usunięciu przywary należy przewód starannie wypłukać wodą, poczem założyć, zaopatrując w niezbędne uszczelki.

Równocześnie z czyszczeniem przewodów należy zbadać, czy doprowadzenie wody do zacierni jest odpowiednie, by możliwie małą ilością wody ostudzić zacier w krótkim czasie, a w każdym razie nie dłuższym, jak $^3/_4$ godziny. Powolne studzenie zacieru, wszystko jedno z jakiego z jakiego powodu, niepotrzebnie przedłuża ruch gorzelni i pociąga za sobą większe zużycie paliwa.

7. *Pompa wodna i zbiornik wody.* Wody potrzebujemy w gorzelni bardzo wiele, średnio na każde 100 l. spirytusu 10 m^3 wody. Zbiornik wody powinien przeto być takiej pojemności, by przy odpowiednich wymiarach pompy wodnej i przewodów utrzymywał stałe ciśnienie wody i zawierał jej zapas dla zwiększonego zużycia—podczas studzenia zacierów. Zbiornik wodny powinien być o pojemności conajmniej 100 hl. Jeżeli stosunek pompy, przewodu i zbiornika do wydajności spirytusu z jednego zacieru nie jest odpowiedni, to podczas ruchu gorzelni zaczyna wody brakować, co, pomijając nierówny bieg aparatu odpędowego, przedłuża czas roboty, a przez to podnosi zużycie paliwa.

Zresztą, najlepszy nawet ten stosunek sprawy nie rozwiąże, jeżeli źródło wody jest nie wystarczające. Na otrzymywanie dostatecznej ilości wody w gorzelni trzeba też bezzwłocznie zwrócić należytą uwagę.

8. *Podnośnik i zbiornik ziemniaków.* Podczas studzenia zacierów, woda z zacierni spływa do płuczki, służąc do obmycia ziemniaków. Płuczka i podnośnik muszą działać tak, by w czasie studzenia zacieru potrzebne ziemniaki zostały obmyte i podniesione do parnika, względnie do zbiornika ziemniaków nad parnikiem.

Trzeba zatem zrewidować stan podnośnika i jego czerpaków. Braki w czerpakach uzupełnić. Łańcuch naprawić według potrzeby i wogóle uporządkować działanie tak podnośnika, jak i płuczki.

W gorzelniach o kilku zacierach musi być nad parnikiem odpowiedni zbiornik dla ziemniaków, aby, skoro parnik zostanie opróżniony, można go było natychmiast napełnić i przystąpić do parowania. W czasie parowania ziemniaków, zacier musi być scukrowany, ostudzony i przepompowany. Wymaga tego ciągłość i zapobieganie przerwom ruchu gorzelni; staje się zaś to możliwe gdy jest zbiornik dla ziemniaków nad par-

nikiem, a równocześnie, gdy gorzelnia rozporządza sprawną zaciernią i dostateczną ilością wody.

9. *Skład dla paliwa.* Dla normalnego ruchu gorzelni jest konieczne wcześniejsze nagromadzenie odpowiednich zapasów paliwa. Nietylko zaś chodzi o dostateczną jego ilość, ale i o jakość, a wzgiędnie suchość, tudzież o przystosowanie go do rusztów i wogóle paleniska.

Przy takich materjałach, jak drzewo i torf, szczególną posiada wagę ich należyte dosuszanie, gdyż w przeciwnym razie zużycie paliwa jest znacznie większe, a nadto cierpi na tem ruch w gorzelni. Mokre paliwo uniemożliwia nadto utrzymanie pary w kotle przy odpowiedniem ciśnieniu, co powoduje przerwy w ruchu, a więc jego przedłużenie i wskutek tego gorsze wyniki. Gorzelnia opłaca się wówczas znacznie gorzej i wytwarzanie spirytusu staje się droższem. Przy węglu kamiennym chodzi znowu o to, aby materjał był równy i dostosowany do rusztów.

(C. d. n.). *Tadeusz Chrząszcz.*

PRACA WOBEC KONSTYTUCJI.

II.

WSKAZANIA KONSTYTUCJI A RZECZYWISTOŚĆ.

W przedostatnim zeszycie „Techniki Gorzelniczej" zarysowaliśmy chaos panujących stosunków gospodarczych i ekonomicznych w związku z pracą.

Oczywiście nie było naszym zamiarem wyczerpanie olbrzymiego tego przedmiotu. Pominęliśmy też wiele szczegółów, bynajmniej nie drobnostkowych. Nie zostały również przez nas uwzględnione wielkiej, bez wątpienia, wagi czynniki zewnętrzne, znane ogólnie, a nadużywane jednak również prawie ogólnie, przy maskowaniu błędów w gospodarce zbiorowej wewnętrznej naszej. Wszelako cel nasz został osiągnięty, jeżeli zdołaliśmy przytem uwydatnić fatalne skutki niektórych choćby z tych błędów, stycznych zwłaszcza z racjonalnym przemysłem rolnym i w szczególności z gorzelnictwem.

Obłędne planowanie, jako wynik bezplanowości, graniczącej nieomal z złą, nieliczącą się z niczem wolą, stanowi najwybitniejszy przejściowy rys naszej młodocianej, po odrodzeniu, państwowości. Nad wyraz jest ono dla niej zgubne. Wykorzystują je też skwapliwie wrogie nam siły wewnętrzne i zewnętrzne. I jeżeli nie dopuścimy z pewnośicą

do unicestwienia znowu samodzielnego naszego bytu państwowego, to za brak planowej praworządności, za nieobliczalne działania nieobliczalnych w swojem wykolejeniu czynników państwowych przedewszystkiem zapłacą swoim potem, jeżeli nie krwią nawet, prowadzone na pasku demagogicznego rozwydrzenia masy pracownicze, robotnicze i włościańskie, a zapłacą tem drożej, im dłużej będzie trwał obecny chorobliwy stan przejściowy.

Pomimo naszych zasobów i wprost bogactwa narodowego, Rzeczpospolita nasza ubożeje przy panującym jeszcze stale nierządzie ogólnym i w szczególności odnośnie do stosunków pracy. Organizacja pracy właściwie prowadzi u nas przeważnie do jej zaprzeczenia.

Nie może być w naszych warunkach mowy o przymusie do pracy bez pogwałcenia zastrzeżonej najwyraźniej przez konstytucję swobody obywateli i ich ugrupowań, odpowiedzialnych za własne czyny i wynikające z tych czynów dla nich bezpośrednio skutki. Nie można jednak powoływać się w stosunkach ogólnych na ciemnotę obywateli, a tem więcej na złą wolę ich przywódców, godząc się biernie z ich właściwościami występnemi wobec ogółu obywateli.

Wskazania naszej Konstytucji są bynajmniej nie dwuznaczne, albowiem jej art. 102 brzmi:

„Praca, jako główna podstawa bogactwa Rzeczypospolitej, pozostawać ma pod szczególną opieką Państwa“.

Praca, jeko główna podstawa bogactwa Rzeczypospolitej, a więc całego wielkiego, bez wyjątku, zbiorowiska jej obywateli, lecz nie przerwy w niej i to w dziedzinach zwłaszcza, które całkowicie ich nie znoszą, jak np. w zakładach użyteczności publicznej, w rolnictwie, przy niszczeniu lub uszkadzaniu wskutek nich warsztatów pracy i t. p.

Praca pozostaje pod szczególną opieką Państwa, a więc wszelkie poczynania, które stają jej w jakichkolwiek formach na przeszkodzie, wywołując sztucznie w niej przerwy, a zatem i ubożenie Rzeczypospolitej, stanowią występek wobec Państwa; wszelkie zaś co do tego wątpliwości usuwa dalszy ciąg przytoczonego art. 102 konstytucji, który stwierdza to w w wyraźniejszy jeszcze, następujący, mianowicie, sposób:

„Każdy obywatel ma prawo do opieki Państwa nad jego pracą, a w razie braku pracy, choroby, nieszczęśliwego wypadku i niedołęstwa— do ubezpieczenia społecznego, które ustali osobna ustawa“.

Pierwsze słowa przytoczonego ustępu całkowicie potwierdzają słuszność zaznaczonych tylko co uwag, a zarazem uwydatniają negację konstytucji podczas obecnego bezrządu, z którego wybrnąć nie możemy, a który, w zwyrodnionych zwłaszcza stosunkach pracy, jest u nas poniekąd uprawniony. Jeżeli bowiem wszelakiego rodzaju przerwy w pracy, wskutek ukrytych lub jawnych wskazań lub podjudzeń ze strony ciem-

nych sił, rojących sobie prawo do bezkarnego ubożenia Polski i wszystkich uczciwych jej obywateli, stanowi normalne już zjawisko, które występuje często w najszkodliwszych, barbarzyńskich nawet formach, nie spotykając odpowiedniego przeciwdziałania, to praca poszczególnych jej obywateli, występujących samorzutnie lub organizacyjnie w imię dobra tak własnego, jak i ogólnego, lub nawet elementarnych zasad, czy instynktów ludzkich, nie tylko pozostaje bez należytej opieki, ale naraża się na brutalne lub wprost zbrodnicze napaści, które również przechodzą bezkarnie, zwłaszcza dla tych, co stoją na czele obłędnego postępowania wyzyskiwanych przez nich mas, urajających znowu sobie, że czynią porządek państwowy nieomal, a nie najszkodliwsze zarówno ogólnie, jak i dla siebie bezprawie.

I stoi nad tem wszystkiem nawet specjalnie ustanowione i opłacane przez cały naród przecież Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej. A powołane jest ono jakby do czczego, na sposób przysłowiowej już rosyjskiej kiereńszczyzny, gadania i biblijnego umywania rąk w najkrytyczniejszych chwilach. I prowadzi Polskę do takich egzotycznych zaiste stosunków, jakie panują wszechwładnie za wschodniemi naszemi granicami, cofając ludzkość do najpierwotniejszego stanu dzikości. Bezradnie, z niemowlęcą naiwnością, wzywa np. ustami odpowiedzialnego teoretycznie, ale nieodpowiedzialnego w rzeczy samej, swojego kierownika Zagłębie Dąbrowskie i cały kraj — w końcu marca do spokoju w pracy na przeciąg najbliższych miesięcy*), ze względu na zbliżającą się wtedy konferencję genueńską i pożądanie otrzymania za jej przyczynkiem międzynarodowych kredytów na odbudowę kraju. Konferencja ta jednak, jak wiadomo, rozpoczęła swoje narady już w pierwszych dniach kwietnia i spełzła na niczem tak ogólnie, jak i zwłaszcza w sprawie szafowania kredytami.

Wiedzą przecież sąsiedzi, jak kto siedzi. Zagraniczne kapitały wyczuwają wartość opartych na wyjątkowem krótkowidztwie, rzekomo dyplomatycznych zabiegów w rodzaju przytoczonego powyżej. Wstydzić się też doprawdy trzeba za możliwość u nas takich płytkich, z ministerjalnych wysokości, frazesów, zbyt już obliczonych na brak krytycyzmu lub wprost ciemnotę niewybrednych słuchaczów.

Spokój w pracy jest więcej niezbędny, aniżeli zagraniczne kredyty, w przełomowej epoce odbudowy i rozbudowy niedorozwiniętego wskutek długiej niewoli i zrujnowanego przez ciężką wojnę i okupację, a wstrzymywanego w rozwoju przez niedouczków kraju. Spokój jednak nie krótkoterminowy oczywiście, obliczony na miesiące lub właściwie dni, od

---

*) „Kurjer Warszawski“ № 88, rubryka Przemysł i Handel: „Z Przemysłu Górniczego“.

wypadku do wypadku, z przewidywanym z góry jego zakłóceniem, ale trwały niezłomnie. I nasze Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej musimy przedewszystkiem uczynić ogpowiedzialnem za brak takiego spokoju, niszczący w najwyższej mierze wszelkie normalne przejawy pracy i dobrobyt jej przedstawicieli w wszelkich jej rozgałęzieniach. Tak jest istotnie. Ostatnie strejkowe w rolnictwie Wielkopolski zapędy, prowadzące nie już do ubożenia Rzeczypospolitej, ale do ogłodzenia jej obywateli wtedy, kiedy, dzięki stosunkowo dobrym urodzajom, mogła ona wraz z nimi wyrwać się z ciężkiego nad wyraz stanu ekonomicznego, najjaskrawszym są tego dowodem; zagadywanie ich bowiem beztreściwe i nie przedsięwzięcie w właściwym czasie odpowiednich środków zapobiegawczych, doprowadziło do poważnych strat materjalnych i nawet do przelewu krwi, która spada zarówno na tych, co wywołują zamęt w ciemnych głowach, jak i na tych karjerowiczów, co niezdają sobie sprawy z ciążącej na nich odpowiedzialności—conajmniej moralnej.

O ile jednak wskazanie konstytucji w zakresie stosunków pracy jest szczególnie lekceważone od dołu do najwyższych szczytów naszego ustroju, o tyle bynajmniej nie lepiej przedstawia się sprawa wykonania ostatniej części przytoczonego ustępu art. 102 konstytucji, dotycząca ubezpieczeń społecznych.

Zwrócić należy uwagę, że na podstawie tego ustępu każdy obywatel ma prawo „w w razie braku pracy, choroby, nieszczęśliwego wypadku i niedołęstwa—do ubezpieczenia społecznego". Całkowicie więc jest przytem pominięte prawo wdów i sierot, pozostałych po pracownikach do wskazanego ubezpieczenia. Wdowy i sieroty po zmarłych pracownikach są zapewne tak całkowicie bezradne w swojem nieszczęściu, że nie mogą przyczynić się do podtrzymania splendoru oraz materjalnie demagogicznych obrońców pracy i nawet ministerjalnych ich sojuszników. Można więc było zapomnieć o nich przy układaniu tekstu konstytucji. Wszelako oczywistą jest potrzeba, ażeby pamiętać o ich losie, przy faktycznem chociaż przeprowadzaniu ubezpieczeń społecznych. Niestety jednak, przy współczesnym układzie stosunków, daleko jest jeszcze od tego przeprowadzenia wogóle; a p. Minister Pracy i Opieki Społecznej, przy zaznaczonym powyżej pobycie swoim w Zagłębiu Dąbrowskiem, zastanawiając się nad podwyższeniem „zapomóg na starość" górnikom, pobierającym przeważnie po kilka lub kilkanaście marek miesięcznie, oświadczył wprost, że „liczyć na prędkie załatwienie tej palącej sprawy na drodze ustawodawczej niepodobna".

Tak. W obecnych warunkach niepodobna nawet o tem myśleć. Ubezpieczenia społeczne trzeba chcieć i potrafić przeprowadzić. Czyż można jednak spodziewać się tego po czyniących zamęt pasożytach społecznych, albo też po czczych deklamatorach, przyglądających się

z boku krwawemu dziełu rąk swojej nieopatrzności choćby tylko? Wciągają oni przecież Rzeczpospospolitę całą w otchłań nie już ubożenia, ale ogłodzenia. I czy może osiągnąć wobec tego jakiś realny skutek przemawianie do nich w imię niezbędności zabezpieczenia bytu zużytych, zniedołężniałych pracowników i ich rodzin, lub tylko ich rodzin po zagaśnięciu pracowitego ich żywota? Przecież przy praworządnem załatwieniu tej sprawy zmniejszy się bierna rzesza nosicieli kija żebraczego lub spożywców gorzkiego łaskawego chleba, ale zmniejszy się również rzesza niezadowolonych z istniejącego stanu rzeczy, a to jest woda nie na ich młyn niszczycielski.

Wiosną 1920 r., w wyniku pierwszego zjazdu techników gorzelniczych i na jego zlecenie poruszaliśmy pomiędzy innemi i tę nader doniosłą sprawę w najmiarodajniejszych sferach. Ale cóż! Odnośne memorjały nasze były przyjęte przez p.p. Naczelnika Państwa, Marszałka Sejmu i Prezydenta Ministrów. Pierwszy z nich oświadczył wtedy, współczując potrzebie, że nie może wchodzić w atrybucje Rządu, drugi, że, o ile wie, odnośna ustawa ma być wniesiona do Sejmu przez Rząd w końcu tegoż 1920 r., a trzeci, że uważa tę sprawę za palącą, wszelako radzi zwrócić się z nią bezpośrednio do p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej, do którego zresztą wybieraliśmy się w następstwie i sami. Wszelako p. Minister był zajęty innemi, naturalnie strejkowemi sprawami i odesłał nas do kierownika odnośnego działu Ministerstwa. I, pomimo nader przychylnego przyjęcia i niejednokrotnego wznawiania następnie starań z naszej strony, sprawa ostatecznie utknęła; a nie zdołało jej uruchomić nawet poruszenie jej znowu niejednokrotne z ramienia już Stowarzyszenia Emerytalnego pracowników prywatnych, oraz przy sposobności, jaka się nadarzyła z powodu wniesionej w r. 1921 do Sejmu noweli do austrjackiej ustawy o zabezpieczeniu pensyjnem pracowników.

Wszelkie starania spełzły jednak na niczem. Lata idą, a Rzeczpospolita pozostaje w wyjątkowem zaiste położeniu. Posiadamy kasy na wypadek choroby, niezadawalniające nikogo. W stolicy zostały one opanowane nie tyle przez socjalistów, rujnujących nieomal wszystko, czego się dotkną praktycznie, ile przez prześladowanych jakoby, widocznie jednak nieszkodliwie, komunistów. Z powodu jednak uczynionego przez działaczy z tych obozów towarzyszącego wszelkiej ich działalności całkowitego już zamętu, administrowanie kasami prowadzi się znowu—z urzędu, ku ogólnemu miejscowemu i nadal niezadowoleniu. Wymienione kasy na wypadek choroby pracowników zastąpiły organizację tegoż rodzaju, istniejące zdawna tu i owdzie, pogarszając w znacznym stopniu faktyczny stan rzeczy. Tam jednak, gdzie panowała przedtem całkowita w ich zakresie pustka, pustka ta przeważnie pozostaje i nadal; a doty-

czy to w szczególności pracowników wiejskich, jak tego mamy wymowne przykłady choćby w Związku Zawodowym Techników Gorzelniczych.

Zabezpieczenia na starość, na wypadek inwalidności lub śmierci, ujęte są w pewne systemy tylko w b. zaborach austrjackim i pruskim. Odnośne ustawy, dotyczące tych b. zaborów uległy za czasów polskich niejakim przeróbkom, które coś niecoś w nich poprawiły, bynajmniej jednak nie odpowiadają współczesnym potrzebom. Jednakowoż w b. zaborze rosyjskim nawet nie przystąpiono do poważnego załatwienia tej sprawy. Wogóle więc, przy zmianie posad i przenoszeniu się pracowników z jednego b. zaboru do drugiego, następuje całkowita już plątanina przy zastosowywaniu lub całkowitym braku zastosowywania jakiegoś normalnego o tyle o ile ładu. I jeżeli p. Minister Pracy i Opieki Społecznej, jak to powyżej zaznaczyliśmy, stwierdza beznadziejność zaprowadzenia właściwego porządku w Zagłębiu Dąbrowskiem, to go bynajmniej nie tłomaczy, że nie spełnił ciążącego już na nim bezpośrednio obowiązku, wypływającego z § 102 ustawy konstytutucyjnej z dnia 17 marca 1921 r. i nie przedstawił Sejmowi właściwej ustawy o ubezpieczeniach społecznych, jak tego domagano się zresztą od niego już od początku nieomal 1920 r. i jak mógł to uczynić przy zwołaniu choćby jednej narady wspólnej działaczy w omawianym zakresie z wszystkich b. zaborów.

Nie uczyniono tego jednak. I w tym czasie, w końcu r. 1921, musiało nawet przerwać samodzielny byt wzmiankowane powyżej Stowarzyszenie Emerytalne pracowników prywatnych, które powołane zostało do życia w Warszawie za czasów rosyjskiej niewoli przez grono ludzi dobrej tylko woli i w przeciągu kilkunastu lat szczepiło w najtrudniejszych warunkach ideę, opartą na zdrowych naukowych podstawach, ideę ubezpieczeń społecznych w b. zaborze rosyjskim. Przestało ono istnieć, przekazując dalsze wypełnianie przyjętych wobec swoich członków zobowiązań Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych—wobec wzrastających potwornie kosztów administracyjnych i nie mniej potwornej relacji walutowej, a mianowicie ustosunkowania rubla przedwojennego do zatracającej coraz więcej wartość nieszczęsnej marki polskiej w wierzytelnościach hipotecznych.

Członków Stowarzyszenia uchroniono przytem od strat, ale rozbity został utworzony nie bez ciężkiego mozołu zespół ludzi, pracujących ofiarnie na rzecz przytoczonej idei. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej nie zgodziło się nawet na zespolenie działalności Stowarzyszenia z istniejącą w Małopolsce Kasą Pensyjną, której filją na b. zabór rosyjski stać się ono wreszcie chciało; a uczyniono to z powodu, że do Stowarzyszenia przyjmowani byli wszyscy pracownicy, a na podstawie dawniejszej austrjackiej i przerobionej już polskiej ustawy rzeczona Kasa obejmuje urzędników prywatnych, wyższej więc tylko kategorji pracowników.

Molochowi ciasnego, pozorowanego demokratycznemi hasłami biurokratyzmu nie w jednej tej przecież, ale i w tej dziedzinie stało się zadość. Ponosi on też tem większą odpowiedzialność za istniejący stan rzeczy. I żadne frazesy nie zdołają zdjąć z niego tej odpowiedzialności. W szczególności praca i wszelkie, dotyczące jej stosunki, wymagają istotnie poważnego traktowania. Żywiołowej tej potrzebie trzeba uczynić zadość. Nieudolnemu doświadczalnictwu w jej zakresie należy położyć kres. Wytyczne naszej konstytucji w tym względzie muszą być wreszcie urzeczywistnione. Organizacja pracy musi prowadzić do zwiększenia jej wydajności oraz opłatności — faktycznej, rzeczowej. Do ustalenia jednolitych na ziemiach polskich, a odpowiadających faktycznym potrzebom ubezpieczeń społecznych trzeba przystąpić bezzwłocznie. I przy nowych wyborach do Sejmu i do Senatu obowiązkiem jest naszym nie hołdować hasłom lub frazesom, skutki których są namacalnie widoczne. Musimy zapewnić kształtowanie się Polski na podstawie praw istotnie i celowo użytecznych, praw nie tylko pisanych lepiej, aniżeli obecnie, ale i wykonywanych właściwie, ażeby przestała być ona takim, jak socjalistyczno-komunistyczna Rosja, wyciągającym tylko rękę do zagranicznych kapitalistów kopciuszkiem.

Wybory do Sejmu i Senatu posiadają dla naszego bytu pierwszorzędne znaczenie. Od nich zależy ten byt, cała przyszłość nasza, przyszłość naszych dzieci i dalszych pokoleń.

Stać nas na zajęcie niepośledniego stanowiska wśród narodów cywilizowanych o istotnym i trwałym dobrobycie. Nie może też być zbyt wiele wysiłków, ażeby niezmiernie doniosły ten cel został przez nas osiągnięty. I każdemu z nas bez wątpienia dziać się będzie przytem lepiej, aniżeli pod kierownictwem nieudolnych, pozbawionych gruntu realnego i prowadzących do nędzy ogólnej demagogicznych majaczeń o możliwości lub pożytku ostrych zwłaszcza form walk klasowych, kiedy życiowo jest wskazana najsprawniejsza rywalizacja w planowych dążeniach do rozwoju wytwórczości i podnoszenia zbiorowego bogactwa.

Inż. J. Kączkowski.

JESZCZE O ZAMIERZONYCH ZMIANACH W OPODATKOWANIU SPIRYTUSU.

Projekt ustawy „w przedmiocie częściowych postanowień o opodatkowaniu spirytusu“, wycofany został przez p. Ministra Skarbu z Sejmu.

Może uczyniono to słusznie. Nieszczęśliwa nasza waluta leci w otchłanną jakąś przepaść z tak szaloną szybkością, że wszelkie obliczenia, które mieliśmy na uwadze, pisząc o tem „w przedmiocie...“, oczywiście

zatracają wszelką wartość. Przy takich przesileniach rządowych, jakich świadkami lub raczej ofiarami byliśmy, a poniekąd i jesteśmy jeszcze, przy gospodarce państwowej, jaka nas otacza, przewidywać w uzasadniony sposób nic niepodobna i chyba w palce istotnie stukać trzeba przy ocenie słuszności takich lub innych wymierzań podatkowych.

Krzepimy się tylko nadzieją, że okres takiego oparcia przy rozwiązywaniu zagadnień gospodarczych i finansowych pierwszorzędnej wagi skończyć się musi w krótkim już czasie. I z tem przeświadczeniem notujemy z kronikarskiego obowiązku po tem, co pisaliśmy również, na innem jednak miejscu, o możliwości powrotu do monopolu spirytusowego i przekazania go w ręce prywatne, nawet obce, iż obecnie „Ministerstwo Skarbu komunikuje, że wiadomość o rzekomym zamiarze rządu polskiego zaciągnięcia pożyczki w Czecho-Słowacji, pokrytej dochodami z monopolu spirytusowego, jest nieprawdziwa, gdyż rząd polski ani z Czecho-Słowacją, ani też z żadnem z innych państw nie wszczął w tej mierze rokowań. (P. A. T.)".

WYTWÓRCZOŚĆ GORZELNICZA 1921/2 R.

Na podstawie zbieranych mozolnie danych podchodzimy coraz bliżej do określenia wytwórczości gorzelniczej naszej z ubiegłego okresu kampanijnego. W przybliżonych jeszcze, choć prawie już nieodbiegających od rzeczywistości liczbach ma się ona mianowicie przedstawiać jak następuje:

B. zabór rosyjski .	160.000 hl.
Wielkopolska . . .	300.000 „
Małopolska	80.000 „
Ślązk Cieszyński . .	20.000 „
Razem .	560.000 „

Dane o wytwórczości b. t. zw. Litwy Środkowej, tudzież na Ślązku Górnym nie są jeszcze wiadome w Warszawie. Przytem w Wielkopolsce było czynnych 424 gorzelń, a na Pomorzu 221 gorzelnia; nadto na Pomorzu była czynna 1 gorzelnia owoçowa. Na Ślązku Górnym posiadamy 22 gorzelnie.

SPRAWY ZWIĄZKU ZAWOD. TECHNIKÓW GORZELNICZYCH.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE RADY GŁÓWNEJ ZARZĄDU ZWIĄZKU.

Nadzwyczajne Zebranie Rady Głównej Związku odbędzie się w Warszawie, w lokalu Związku, w dniu 17 września r. b., o g. 10 r., z następującym porządkiem dziennym:

1. Organizacja Związku.
2. Zatwierdzenie regulaminu Związku.
3. Ustalenie statutu i organizacja Spółki Akcyjnej Handlowo-Wytwórczej przy Związku.
4. Wnioski Zarządu Głównego Związku.

Wyjątkowej dla Związku wagi przedmioty z porządku dziennego wymagają udziału w Zgromadzeniu wszystkich członków Rady Głównej.

POSIEDZENIA ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU.

W dniu 16 września, o g. 6 p. p. odbędzie się w lokalu Związku w Warszawie posiedzenie zarządu Głównego tegoż, a następne posiedzenie—po Walnem Zgromadzeniu Rady Głównej, w terminie, wyznaczonym już zbiorowo.

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE TOWARZYSTWA GORZELNICZEGO NA W. KS. POZNAŃSKIE I POMORZE*).

Nadzwyczajne Zebranie T. G., a obecnie już Oddziału Okręgowego Związku w Poznaniu, odbędzie się 3 września r. b., na sali Królowej Jadwigi w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 1. o g. 11 r.

Porządek obrad.

1. Zagajenie zebrania.
2. Sprawozdanie z Walnego Zebrania Warszawskiego Oddziału Okręgowego Związku.
3. Wykład prof. dr. Chrząszcza.
4. Utworzenie Spółki Akcyjnej Wytwórczo-Handlowej przy Związku Zawodowym Techników Gorzelniczych.
5. Sprawa Kontraktów.
6. Wnioski Zarządu.
7. Wnioski członków.
8. Rozprawy dowolne.
9. Zamknięcie Zebrania.

Z powodu ważnych spraw jest koniecznem stawienie się wsystkich członków.

POSIEDZENIE ZARZĄDU WARSZAWSKIEGO ODDZIAŁU OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU.

W dniu 16 września r. b. o g. 10 r., w lokalu Związku w Warszawie odbędzie się posiedzenie Zarządu Warszawskiego Oddziału Okręgowego Związku.

---

*) W sprawozdaniu Komisji pośrednictwa pracy T. G. wkradła się omyłka w druku na str. 79, mianowicie obsadzono przez nią nie 145 lecz 14 posad.

RADA GŁÓWNA ZWIĄZKU.

Dzień 25 lipca r. b. stanowił przełomową chwilę w życiu Związku Techników Gorzelniczych.

Po przystąpieniu do Związku Towarzystwa Gorzelniczego na Wks. Poznańskie i Pomorze i uzgodnieniu tymczasowych warunków tego przystąpienia przez uchwały Walnego Zgromadzenia członków Warszawskiego Oddziału Związku, za porozumieniem z pełnomocnymi przedstawicielami wymienionego Towarzystwa, ukonstytuowała się wreszcie formalnie Rada Główna Związku, do której z ramienia jego Warszawskiego Oddziału wybrani są przez tajne balotowanie większością głosów p.p.:

Kączkowski Józef,
Kamiński Stefan,
Milik Władysław,
Ostrowski Edmund,
Czachowski Cezary,
Kreyser Gustaw,
Harasimowicz Antoni,
Jurczyński Bronisław,
Piasecki Stefan,
Kosmalski Leonard,
Kurczyński Konstanty,
Piasecki Jan,
Winkelman Franciszek,
Wajs Zygmunt.

W tenże sposób jako zastępcy członków Rady Głównej zostali powołani p.p.:

Cieślewski Edmund,
Tejchen Franciszek,
Rojewski Józef,
Zając Jan,
Lniski Władysław,
Szulc-Krzyżanowski Mieczysław.

Z Towarzystwa Gorzelniczego na WKs. Poznańskie i Pomoże wchodzi cały Zarząd tego Towarzystwa w następującym składzie:

Salkowski Kazimierz,
Heinke,
Konieczyński,
Doroszewski Kazimierz,
Kamiński,
Nalewajski.

Na pierwszem organizacyjnem Walnem Zgromadzeniu Rady Głównej w wymienionym powyżej czasie, ze względu na zamierzone organizowanie przez Związek pracy techników gorzelniczych w Małopolsce, powołano do Rady, jako jej członka, p. Szulc-Krzyżanowskiego Mieczysława, pracującego zawodowo właśnie w Małopolsce.

Nadto Rada Główna wybrała Zarząd Główny Związku, który ukonstytuował się w następujący sposób:

Prezes — inż. Kączkowski Józef.
Wiceprezes — Kreyser Gustaw.
Sekretarz — Kamiński Stefan.
Zastępca Sekretarza — Harasimowicz Antoni.
Skarbnik — Jurczyński Bronisław.
Zastępca skarbnika — Piasecki Stefan.

Nadto z WKs. Poznańskiego i Pomorza zostali wybrani do Zarządu Głównego p.p.:

Salkowski Kazimierz,
Heinke,
Konieczyński.

Jedno stanowisko wiceprezesa wakuje; przekazano je do obsadzenia Zarządowi rzeczonego Towarzystwa, który wskaże kandydata z pośród wybranych z jego grona wymienionych powyżej grona członków Zarządu Głównego Związku.

Następnie do Komisji Rewizyjnej Głównej zostali powołani przez Radę Główną Związku p. p.:

Doroszewski Kazimierz, Kosmalski Leonard,
Milik Władysław, Wajs Zygmunt,
Czachowski Cezary

i do Komisji regulaminowej p.p.:

Kączkowski Józef, Milik Władysław,
Kreyser Gustaw, Piasecki Stefan,
Harasimowicz Antoni, Wajs Zygmunt.

W dalszym ciągu Rada Główna przyjęła do wiadomości uchwały Walnych Zgromadzeń Towarzystwa Gorzelniczego, oraz Warszawskiego Oddziału Związku w sprawie składek członkowskich, jakoteż podział składek, postanowiony w Poznaniu. Ze składek członków rzeczywistych Warszawskiego Oddziału Związku w wysokości 7.500 mk. rocznie, postanowiono zużytkować 2.500 mk. na wydatki Zarządu Głównego, a 5.000 mk. na rzecz wydatków Zarządu Warszawskiego Oddziału Związku. Zarząd tego Oddziału pokrywa jednak z przeznaczonej do jego rozporządzenia części składki członkowskiej prenumeratę organu Związku, wydawanego przez Zarząd Główny i rozsyłanego bezpłatnie wszystkim członkom Związku. Tytuł organu „Technika gorzelnicza" pozostaje bez zmiany; w dostosowaniu jednak do uchwały, zapadłej w Poznaniu, a uzgodnionej przedwstępnie w porozumieniu pomiędzy Zarządami Oddziałów Związku, ma być uzupełniony dodatkiem, że jest to organ „poświęcony gorzelnictwu oraz pokrewnym gałęziom przemysłu rolnego i przetwórczego".

Wreszcie w sprawie Spółki Akcyjnej Rada Główna wyłoniła Komisję Organizacyjną Spółki, która ma zbadać przekazywany Spółce i nabywany przez nią majątek, jakoteż zebrać zapisy na akcje, a następnie przedstawić zebrane dane Radzie Głównej na najbliższem jej posiedzeniu, które odbędzie się w Warszawie, dla powzięcia ostatecznej decyzji co do szczegółów zdecydowanego zorganizowania Spółki, a zwołane jest przez Prezydjum Zarządu Głównego Związku na dzień 3 września o g. 10 r., ze względu jednak na wyznaczone na ten sam dzień Walne Zebranie w Poznaniu odkłada się na dzień 17 tegoż miesiąca.

Do Komisji Oganizacyjnej Spółki zostali wybrani p. p.:

Piasecki Stefan, Cieślewski Edmund,
Kreyser Gustaw, Tejchen Franciszek,
Jurczyński Bronisław, Ostrowski Edmund,
Wajs Zygmunt.

SPÓŁKA AKCYJNA WYTWÓRCZO-HANDLOWA

przy Związku Zawodowym Techników Gorzelniczych.

Od samego powstania w Warszawie dawniejszego Stowarzyszenia Pracowników Gorzelniczych zwrócona była szczególna uwaga na niezbędność przychodzenia z pomocą gorzelnictwu przez utworzenie przy Stowarzyszeniu działu techniczno-handlowego, który rozwijał się z biegiem czasu i jeszcze przed wojną przyjął stosunkowo poważne wymiary pod względem tak swojego zakresu, jak i wpływu na podniesienie wielce zaniedbanych poprzednio techniki i wytwórczości przemysłowej polskiej w b. zaborze rosyjskim, jakoteż ich zaopatrywania w niezbędne przedmioty i artykuły w właściwy sposób, na coraz racjonalniejszych podstawach i w oparciu na źródłach miejscowego ich pochodzenia.

Nie da się zaprzeczyć wynikający z tąd znaczny pożytek dla rodzimego przemysłu, który znajdował stałe oparcie w prowadzonej w zaznaczonym dziale ciężkiej, mozolnej i ofiarnej w wielu wypadkach pracy, przy braku zrozumienia wysokiego, istotnie, tak społecznego, jak i materjalnego jej znaczenia. Przemysł otrzymywał bowiem w krytycznych dla niego chwilach dobrą, o ile można było w danych warunkach, radę i rzetelne, wolne od ubocznych względów prywaty handlowej wskazówki; a przy tem za radą tą i wskazówkami szły czyny pozytywne i świadczenia rzeczowe: dostarczanie na najdogodniejszych warunkach wszystkiego, co okazywało się dla przemysłu niezbędnem i to w możliwie poprawnych formach, z źródeł—według najdalej idącej możności—krajowych.

Nie piszemy historji działalności techniczno-handlowej stowarzyszenia, zaznaczając tylko główne jej rysy dla potrzeby bieżącej chwili. A przytem winniśmy zaznaczyć, że potrzeby te wzrosły obecnie w olbrzymi wprost sposób. Nie tylko bowiem przemysł w b. zaborze rosyjskim znalazł się w trudniejszych, aniżeli przed wojną warunkach, ale odcięcie innych b. zaborów od dawniejszych źródeł zaopatrywania w rady i wskazówki techniczne, jako też w niezbędne przedmioty i artykuły, sprowadziło dla przemysłu w tych zaborach istny kataklizm, niestety, niedoceniany jeszcze w należytej mierze. Żądane więc jest choćby np. założenie przez Związek, rozciągający już obecnie swoją działalność na b. dzielnicę pruską, specjalnej składnicy w Poznaniu; a nadto poruszana jest sprawa założenia takiejże składnicy we Lwowie, w Wilnie i nawet dopomina się o to Lublin. Dzieje się zaś to wszystko wobec ogólnego braku wielu najniezbędniejszych przedmiotów i artykułów, poprawne wytwarzanie których, a w poszczególnych wypadkach i naprawę należy z konieczności zapoczątkować lub rozwinąć na szerszą skalę.

Nie dość jednak tego. Przed wojną mieliśmy urobiony zbyt dla naszych znowu wytworów w państwach zaborczych, stosunki z któremi

musimy nawiązywać obecnie na zasadach międzynarodowej konkurencji; a że zmieniły się nadto ogólnie międzynarodowe stosunki handlowe, przeto wynika nieubłagana konieczność uczynienia naszych tych wytworów tak taniemi, ażeby mogły one wytrzymywać konkurencję i wychodzić z niej zwycięsko. Nie tylko rynek miejscowy, ale i rynki zagraniczne trzeba sobie zdobywać z pełną świadomością, że zaniedbanie tego w obecnej przełomowej chwili i przez dłuższy jeszcze nieco czas, grozi nam pozbawieniem się tych rynków ostatecznie lub w najlepszym wypadku na długo bardzo. I ta, największej wagi potrzeba nie jest u nas, niestety, doceniana właściwie w najmiarodajniejszych i najwięcej zainteresowanych nawet sferach; a tymczasem posiada ona pierwszorzędną przecież wagę.

Rynki zdobywać i zachowywać trzeba dla racjonalnego uprzemysłowiania rolnictwa, żywiołowej tej potrzeby nie tylko przemysłu i rolnictwa, ale Polski całej. I musi to mieć na uwadze uświadomiona, uczciwa i obywatelska technika polska. Jakkolwiek bowiem wije się ona w niemocy, będąc krępowaną ze wszech stron, przy ogólnem niedocenianiu jej znaczenia, jednakowoż idzie w danym razie i o jej byt nawet własny i o dobro ogólne, którego nie zapoznawała przedtem i nie zapoznaje tem więcej obecnie; a niewłaściwe stawianie i zaopatrzenie technicznej kontroli przemysłowej, oraz nieoględne traktowanie przy tem i zaopatrzenie warsztatów pracy, za działalność których jest odpowiedzialna, w szczególności dla niej jest dotkliwym.

Trzymając rękę na pulsie wymienionych potrzeb, Związek postanowił znacznie rozszerzyć zaznaczoną działalność i ugruntować ją na szerszych, odpowiadających obecnemu wzrostowi tych potrzeb zasadach. A przytem uczuł się zmuszonym zwrócić szczególną uwagę na jeden jeszcze przedmiot wyjątkowej doniosłości ogólnej, a mianowicie, na bodaj najważniejsze dla licznych gałęzi przemysłu, w szczególności jednak dla gorzelnictwa—stosunki skarbowe, szczególnie u nas opłakane i zdumiewające wprost wskutek bezplanowości swojej, wychodzącej po za wszelkie możliwe w naszych warunkach nawet granice.

Życie samo zwaliło i w dalszym ciągu zwala dawniejsze systemy opodatkowania u nas spożycia wogóle i w szczególności opodatkowania spirytusu. I spotyka się przytem z wyjątkowym brakiem przewidywania, wprost z nieodpowiednim, w wielu wypadkach złośliwym nawet dyletantyzmem, któremu musi być wreszcie położony kres.

Muszą być bezzwłocznie ustalone u nas wytyczne i normy, wykluczające tolerowanie lub popieranie dla tych czy innych względów ciężkiego wykolejenia obecnego, które zakorzenia się coraz głębiej, prowadząc do zguby wszystko, co zdrowe jest i uczciwe jeszcze.

Działalność Ministerstwa Skarbu w wymienionym dziale musi też ulegać najsurowszej krytyce, niezbędność której i dla niego i dla Polski

całej jest tak oczywistą, że dowodzeń niepotrzebuje. Ale sama krytyka nie wystarcza. Trzeba Ministerstwu przyjść z pomocą czynną tam, gdzie to jest możliwe, a dla techniki, dla życia gospodarczego naszego—w najwyższej mierze niezbędne, stawiąc przytem wobec niego wymagania najminimalniejsze przynajmniej co do współdziałania, wymagania oczywiście i całkowicie dla niego wykonalne.

Zważywszy więc palącą potrzebę zaprowadzenia u nas należytej kontroli skarbowej w przemyśle, podlegającym spożywczemu opodatkowaniu, tudzież brak systemu i przyrządów dla tej kontroli, oraz chorobliwą zależność naszą w tym względzie od zagranicy, a mając nadto na uwadze konieczność unormowania tej kontroli, zgodnie z potrzebami kontroli technicznej przemysłowej, Związek, tradycyjnie rozwijając swoją działalność techniczno-handlową, przedstawił p. Ministrowi Skarbu następujący memorjał:

„Do Pana Ministra Skarbu.

Racjonalne prowadzenie wszelkiego rodzaju zakładów przemysłowych możebne jest obecnie jedynie przy najściślejszej kontroli technicznej przerobu, a więc: zużytkowanych surowców, stosowanych przy ich przetwarzaniu sposobów, dokładności wykonywania i wydajności pracy, oraz otrzymywanych gotowych wyrobów, wytworów lub przetworów.

W przemyśle, opodatkowanym na rzecz Skarbu Państwa, a zwłaszcza w takich, podlegających spożywczemu opodatkowaniu gałęziach przemysłu, jak gorzelnictwo, piwowarstwo, cukrownictwo i t. p., wskazana kontrola uzależnia się nadto od ustalonych ustawowo lub przez odnośne władze skarbowe systemów i sposobów kontroli technicznej, dokonywanej z ramienia władz skarbowych przy określaniu i pobieraniu opłat podatkowych, wymierzanych według ilości surowców lub produktów, albo też półproduktów i wreszcie—poszczególnych procesów, zachodzących przy przerobie w zakładach wytwórczych.

Ustalane z ramienia władz sposoby kontroli skarbowej w wymienionego rodzaju zakładach powinny czynić zadość potrzebie zabezpieczenia interesów Skarbu Państwa, które są równoległe lub wprost zbiegają się przy wskazanem opodatkowaniu z życiowemi interesami legalnego przemysłu; wadliwość bowiem lub słabość kontroli, umożliwiającej nadużycia skarbowe przy stosunkowo wysokim zwłaszcza opodatkowaniu, podkopuje się z porządku rzeczy pod istnienie legalnego istotnie przemysłu.

Z drugiej strony kontrola skarbowa może ułatwić kontrolę przemysłową, przychodząc jej celowo i w sposób rozumny z pomocą, współdziałając więc rozwojowi techniki przemysłowej; albo też odwrotnie. I w ostatnim tym wypadku, przy wadliwem stosowaniu kontroli skarbowej, cierpią na tem znowu interesy nietylko przemysłu, ale i Skarbu Państwa, gdyż zatamowanie naturalnego i niezbędnego wogóle doskonalenia techniki przemysłowej, a nawet opanowania jej według potrzeby, uniemożliwia potanienie lub nawet wywołuje podrażanie opodatkowanych artykułów, uszczuplając wskutek tego ich spożycie i techniczne zastosowanie wewnątrz kraju, oraz powstrzymując wywóz ich zagranicę wobec spotykanego na międzynarodowych rynkach współzawodnictwa.

Wreszcie kontrola skarbowa może być w właściwy sposób sposób zautomatyzowana mechanicznie i spełniać swoje zadanie przy stosunkowa nielicznym, lecz odpowiednio skoordynowanym w pracy personelu urzędniczym, wymagając perjodycznego

tylko nadzoru zakładów przemysłowych z jego strony i stanowiąc zarazem wskaźnik dla przemysłu przy ocenie jego wydajności wytwórczej; albo też może polegać na mniej lub więcej wyłącznie osobistym tylko nadzorze za wytwórczością z ramienia władz skarbowych, przyczem jej skutki uzależnione są wtedy od indywidualnej sumienności i ścisłości pracy wyznaczanych w tym celu w znaczniejszej liczbie urzędników skarbowych, koszty utrzymania których, spadają w takim razie bez potrzeby na państwo, przemysł i całe opodatkowane społeczeństwo w tem wyższym stopniu, im jest ich więcej i im większą powodować się oni mogą dowolnością przy spełnianiu swoich obowiązków.

Stojąc na straży interesów zdrowej moralnie i dążącej do wybitnego rozwoju techniki gorzelniczej polskiej, jako też zabiegając praktycznie o ułatwienia w racjonalnem uprzemysłowieniu rolnictwa i przychodząc tradycyjnie, od lat piętnastu, według możności, z pomocą gorzelnictwu i pokrewnym mu gałęziom przemysłu rolnego, sa mając nadto na uwadze najżywotniejsze interesy Skarbu Państwa Polskiego i rozzerzając obecnie swoją działalność na cały obszar zjednoczonych ziem polskich, Związek Zawodowy Techników Gorzelniczych jest tym fachowym ośrodkiem, w którym zbiegają się płynące ze wszech stron wiadomości o trudnościach, jakie napotyka przemysł, obciążony opodatkowaniem spożycia i zwłaszcza przemysł gorzelniczy, wobec nieustalenia jeszcze w właściwy sposób kontroli skarbowej, jakoteż wskutek braku odpowiednich przyrządów dla kontroli technicznej przerobu, dokonywanej ze względu na potrzeby tak przemysłowe, jak i skarbowe. A przytem, dla oceny wskazanych faktów, posiada Związek tem większą możność, że rozporządza specjalnie zorganizowanemi wydziałami: zbiorowych zakupów, zleceń i technicznym; przychodząc zaś przemysłowi z pomocą, nietylko udziela mu w miarę potrzeby wskazań i wyjaśnień, ale zaopatruje go równocześnie w niezbędne przyrządy dla kontroli technicznej.

Istotnie uderzającym jest brak w usystematyzowaniu u nas kontroli skarbowej i wogóle i w poszczególnych dzielnicach. Nie mniej dotkliwym jest brak zaznaczonych przyrządów, powiększający się w miarę ich zużycia, oraz wyczerpywania się zapasów, a nadto widoczne jest znaczne pogarszanie się jakości wyrabianych lub naprawianych w niedostatecznych zresztą ilościach przyrządów, które nie wytrzymują porównania z przedwojennemi. Wreszcie niełatwem jest nawet sprowadzenie brakujących przedmiotów z zagranicy przy stałym i znacznym wzroście wypływających stąd kosztów.

Przed wojną wiele wskazanego rodzaju przyrządów, używanych do kontroli skarbowej, a niezbędnych i przy kontroli przemysłowej dostarczały władze skarbowe państw zaborczych, które wyrabiały je w własnych warsztatach takich, jakie posiadał np. Techniczny Komitet przy Głównym Urzędzie Podatków Pośrednich i Skarbowej Sprzedaży Wódki w Petersburgu, albo też nabywały w tym celu w ośrodkach przemysłowych poza granicami obecnych ziem polskich. W zakresie tych przyrządów wytworzyła się obecnie niezastąpiona niczem luka, powodująca ciężkie dla przemysłu następstwa, oraz poważne straty nietylko dla niego, ale i dla Skarbu Państwa. W szczególności dotyczy to najdokładniejszych wogóle przyrządów dla kontroli ilości spirytusu, wytwarzanego w gorzelniach, systemu Simensa, tudzież niektórych drobniejszych.

Związek przyczynił się z swojej strony w niemałym stopniu do wyrabiania przed wojną w kraju tego, co było możliwe, było zaś sprowadzane od obcych, lub czego nie używano w technice przemysłowej wbrew istotnej potrzebie, albo też używano w wyjątkowych tylko wypadkach. Obecnie jednak trudności w tym względzie są nie do przezwyciężenia, a niezaspokojone potrzeby ujawniają się coraz dotkliwiej nietylko już w b. zaborze rosyjskim, ale i w innych b. zaborach, zwłaszcza zaś w b. dzielnicy pruskiej, która nie posiada zapasów przyrządów, a jest odciętą od dawniejszych źródeł

zaopatrywania. I dla tego, ogarniając całokształt poruszanej sprawy, tudzież mając na uwadze interesy ogólne, oraz konkretne żądania, zwracane ze strony techniki i przemysłu wszystkich trzech b. zaborów, Związek skupił znanych mu, najwybitniejszych w odnośnym zakresie, a współdziałających z nim specjalistów polskich i mając zapewnione odpowiednie kapitały w środowisku swoich członków w przypuszczalnej wysokości, narazie, 80 do 100 mln. mk., oraz przekazując zapasy posiadanych jeszcze i rozporządzalnych przyrządów, urządzeń i materjałów, przystępuje do założenia wytwórni i warsztatów reparacyjnych, a przytem ma na uwadze wytwarzanie i naprawę wszelakiego rodzaju przyrządów i artykułów pomocniczych dla kontroli technicznej tak przemysłowej, jak i skarbowej, stosowanych w gorzelnictwie i pokrewnych mu gałęziach przemysłu.

Zamierzane przedsiębiorstwo Związek opiera na podstawach organizowanej przy nim spółki akcyjnej, a urządzenie i prowadzenie wytwórni—na zasadach współczesnej nauki ścisłej i techniki przemysłowej, dążąc do postawienia ich na poziomie, odpowiadającym zbiorowym naszym potrzebom, oraz do uniezależnienia Państwa Polskiego w ich zakresie od zagranicy.

W szczególności projektuje się wyrób i naprawa przyrządów, kontrolujących ilość wytwarzanego spirytusu (t. zw. zegarów mierniczych), alkoholomierzy, cukromierzy, kwasomierzy, ciepłomierzy, laboratorzjnych aparacików destylacyjnych, plombownic, plomb, jakoteż szpagatu i drutu dla ich nakładania, a nadto odpowiednich miar, wag automatycznych i zwykłych, odważników i t. p., a to według uzasadnionych naukowo i praktycznie wzorów i w najpoprawniejszych formach, z przystosowaniem ich do metrycznego układu miar i wag, jakoteż wogóle do nowych warunków; a sama z siebie przytem wynika niezbędność możliwej współcześnie w wykonaniu dokładności, ścisłości i celowości przyrządów mierniczych, jakoteż, wogóle, możliwie wysokiej jakości i trwałości wszelkich wytwarzanych, przerabianych lub naprawianych na najdogodniejszych warunkach przyrządów i artykułów.

Bodaj nie ulega wątpliwości, że w obecnych warunkach tylko my możemy podjąć się wypełnienia z najlepszym stosunkowo skutkiem powyższego, wyjątkowo doniosłego ogólnie zadania; a przystępując do spełnienia tego obowiązku, uważamy za zbędne uwydatniać na tem miejscu wysokie znaczenie zamierzonego przedsiębiorstwa tak dla techniki przemysłowej, jak i dla samego przemysłu w licznych jego rozgałęzieniach, stycznych z opodatkowaniem u nas spożycia. Wszelako niezbędne jest natomiast zaznaczyć doniosłość tego przedsiębiorstwa dla Skarbu Państwa, opierając się choćby na jednym przykładzie z praktyki gorzelniczej. Mianowicie już w okresie kampanijnym 1921 — 1922 r. wytwórczość gorzelnicza dosięgała u nas około 50 mln. l. spirytusu, przyczem błędne oznaczenie tej ilości dla jej opodatkowania, z omyłką o jedną tylko odsetkę, stanowi o omyłce w wymiarze opodatkowania, wynoszącej 500.000 l.; a przy stawce podatkowej—2.000 mk. wynika stąd strata dla Skarbu Państwa około 1 mld. mk.

Na przyszły okres kampanijny wysokość opodatkowania spirytusu powinna być zmniejszona o połowę w interesie tak przemysłu gorzelniczego, jak i Skarbu Państwa, a to ze względu na korzyści, jakie muszą i dla niego wyniknąć wskutek zastąpienia spirytusu niepodatkowanego opodatkowanym. Wszelako wytwórczość gorzelnicza w tym okresie powinna się conajmniej podwoić, a wobec tego wysokość zaznaczonej powyżej, a możliwej w znacznej mierze do usunięcia straty wyniesie znowu 1 mld. mk., a przy wyższem opodatkowaniu—odpowiednio więcej.

Conajmniej podobnego rodzaju straty wynikają w normalnych warunkach przy braku tylko odpowiednio dokładnych przyrządów kontroli. Jeżeli zaś na stosunkowo licznych gorzelniach zakorzenią się w obecnych warunkach kontroli skarbowej nadu-

życia w nieokreślonych bliżej, a znacznych, wogóle, wielkościach, a raczej rozszerzą się nadużycia, dokonywane już obecnie, to nietylko zabiją one cały zdrowy, uchylający się od nich przemysł i uczciwą technikę gorzelniczą, ale przynosić muszą Skarbowi Państwa olbrzymie, więlomiljardowe straty i to tem większe, że całe opodatkowanie spożycia opiera się u nas, ze względu na niedostateczną kontrolę skarbową, na niezmiernie słabych podstawach; a od tego opodatkowania w najznaczniejszej przecież mierze zależy uzdrowienie naszych finansów państwowych i uporządkowanie naszych stosunków gospodarczych i życiowych.

I nadto niepodobna pominąć milczeniem możności znacznego bardzo zaoszczędzenia nieprodukcyjnej obecnie zbyt często pracy urzędniczej, a więc i zmniejszenia liczby urzędników skarbowych przy zaprowadzeniu poprawnej kontroli odnośnych zakładów wytwórczych, opartej na właściwych, pewnych i dokładnych przyrządach mierniczych. .

Wobec powyższego pozwalamy sobie wyrazić przeświadczenie, że sprawa zapoczątkowywanego przez nas przedsiębiorstwa jest zbyt poważną, ażeby można przejść nad nią do porządku dziennego i zasługuje na współdziałanie ze strony Skarbu Państwa, a więc, względnie, ze strony Ministerstwa Skarbu. O współdziałanie też naszym zamierzeniom mamy zaszczyt prosić Pana, Panie Ministrze, a w szczególności uprzejmie prosimy o udzielenie nam łaskawie konkretnej pomocy w dwuch zasadniczych kierunkach, zbiegających się z najżywotniejszemi interesami Skarbu Państwa, a mianowicie:

1. O udzielenie nam odpowiednich lokalów w części nieruchomości po b. składzie monopolu spirytusowego przy ul. Ząbkowskiej w Warszawie, na dostępnych warunkach, dla odpowiedniego urządzenia w nich i w szczególności w lokalu, zajętym obecnie pod prowizoryczne reparacyjne warsztaty, warsztatów mechanicznych, a oprócz tego warsztatów dla wyrobów szklanych, jakoteż biur, gabinetów chemicznych i fizycznych, składów dla materjałów surowych i wyrobów gotowych, pakowni, mieszkań dla niezbędnego na miejscu personelu i t. p., oraz

2. O ustalenie i ujednostajnienie w możliwie najbliższym czasie systemów kontroli skarbowej wobec opodatkowania spożycia i w szczególności gorzelnictwa, oraz niezbędnych dla tej kontroli przyrządów.

Od zakresu współdziałania z nami Ministerstwa Skarbu w powyższych kierunkach uzależnić musimy zakres działalności i rozwój zapoczątkowywanego przedsiębiorstwa, oraz przynoszony przez nie tak ogólnie, jak i w szczególności Skarbowi Państwa pożytek; czyniąc zaś już obecnie przygotowania do zrealizowania go jaknajprędzej, zaznaczamy, że sprawa ta, w najszerszym jej całokształcie, jest bodaj najwięcej palącą właśnie dla Ministerstwa Skarbu.

W końcu nadmieniamy, że w razie pomyślnej w zasadzie decyzji, której pozwalamy sobie spodziewać się, nieomieszkamy służyć dalszemi wyjaśnieniami według potrzeby.

Powyższy memorjał nastręcza jeszcze następujące, uzupełniajace go uwagi:

Urzeczywistnienie zamierzeń Związku Zawodowego Techników Gorzelniczych pod odpowiedniem naukowem i opartem na specjalnem doświadczeniu kierownictwem należy uznać jako pożądane nietylko dla polskiego przemysłu, ale i dla Skarbu Państwa dla następujących, ważniejszych przynajmniej powodów:

1. Uchroni ono Skarb Państwa od wielomiljonowych wydatków na należyte urządzenie istniejących warsztatów, które obecnie całkowicie nie odpowiadają swojemu zadaniu.

2. Pozwoli zaoszczędzić stosunkowo znaczne sumy na prowadzenie wymienionych warsztatów, na które wydatkuje się już obecnie około 8.000.000 mk.; utrzymanie zaś ich w przyszłości, przy wrastającej nieustannie drożyźnie, musi kosztować znacznie więcej pomimo tego, że przy obecnem ich urządzeniu dalekie są one od sprawnego działania i wykonywania powierzanych im robót z niezbędną dokładnością.

3. Przy zaopatrzeniu warsztatów w niezbędne obrabiarki, silniki i urządzenia, umożebni się znaczne rozszerzenie ich działalności, dając równocześnie gwarancję, że wykonywane i naprawiane w nich, pomiędzy innemi, przyrządy dla kontroli skarbowej będą istotnie dokładne, w granicach niedosięgalnej obecnie możności.

4. Powodując urzeczywistnialność przerabiania i odpowiedniej naprawy takich przyrządów, jak przyrządy miernicze dla spirytusu (t. zw. zegary), przy zastosowaniu w nich miar metrycznych, zamiast wiadrowych, uczyni się zadość istniejącym potrzebom, tudzież obowiązującemu prawu, a nadto uprości w znacznej mierze rachunkowość w zakładach przemysłowych i w szczególności w gorzelniach, w których obecnie prowadzą się mozolne przeliczenia wydatków z miar rosyjskich na metryczne, co wywołuje częste omyłki.

5. Umożliwi się wyrób w kraju przyrządów mierniczych dla spirytusu systemu Simensa, najdoskonalszych wogóle ze względu na wymierzanie przez nie automatyczne nietylko płynu w miarach objętościowych, ale i mocy spirytusu, oraz ogólnej ilości wytworzonego alkoholu, co daje najpewniejszą gwarancję zabezpieczenia interesów Skarbu Państwa, redukując w znacznym stopniu błędy i usuwając pierwiastek dowolności przy osobistem li tylko wymierzaniu przez urzędników skarbowych podlegającego opodatkowaniu alkoholu i tem więcej spirytusu.

6) Okaże się możliwem zaopatrzenie władz skarbowych i licznych rozgałęzień przemysłu w brakujące obecnie takie niezbędne przyrządy dla kontroli technicznej, jak np. alkoholomierze, gęstościomierze, kwasomierze i t. p., wyrobu krajowego, w poprawnych formach, nie grzeszące tak, jak obecnie, wątpliwą często dokładnością.

7. Uzyskaną zostanie możność zaopatrzenia przemysłu w brakujące obecnie dokładne, poprawnej formy, miary, według systemu metrycznego.

8. Umożliwi się wyrób w kraju i dostarczanie władzom skarbowym odpowiednich plombownic, zabezpieczających istotnie interesy Skarbu Państwa, jakoteż właściwej ich naprawy, oraz zaopatrzenia tych władz w należytej jakości szpagat i inne pomocnicze materjały, niezbędne również dla zabezpieczenia interesów skarbowych.

9. Stworzy się wogóle ośrodek wytwórczo-techniczny, którego brak uczuwa się dotkliwie w kraju, w praktyce nietylko przemysłowej, ale i przedewszystkiem skarbowej.

10. Umożliwi się najprawidłowsze, a niezbędne przeprowadzenie ujednostajnienia systemów kontroli skarbowej w dziedzinie opodatkowania spożycia, zwłaszcza zaś spirytusu na ziemiach polskich.

Wobec powyższego jest wskazane: a) najżywsze współdziałanie ze strony Ministerstwa Skarbu zapoczątkowaniu Związku Zawodowego Techników Gorzelniczych i dalszemu rozwojowi jego działalności w zakresie wytwarzania przyrządów i przedmiotów dla technicznej kontroli zakładów przemysłowych; b) porozumienie ze Związkiem co do tych przyrządów dla wymienionej kontroli, które w najbliższym czasie mogą być wykonywane w interesach tak przemysłu, jak i Skarbu Państwa; c) ustalenie wraz z kompetentnymi przedstawicielami Związku najwłaściwszych systemów kontroli skarbowej i niezbędnych dla niej dokładnych przyrządów i odpowiednich materjałów; d) udzielenie bezzwłoczne Związkowi nadających się do odstąpienia i odgrodzenia odpowiednich lokalów w nieruchomości po monopolu spirytusowym w Warszawie, przy ul. Ząbkowskiej, w których są lub były: istniejące obecnie warsztaty Ministerstwa Skarbu, stolarnia i garaż Białego Krzyża, tudzież w najbliższej przyszłości: udzielenie Związ-

kowi, w wspólnem z wymienionemi powyżej odgrodzeniu, dalszych w tej nieruchomości lokalów, po uprzedniem ich oswobodzeniu, dla urządzenia w nich odpowiednich warsztatów, składów, gabinetów: chemicznego i fizycznego, biur i mieszkań dla personelu, którego stała obecność na miejscu jest niezbędna, a to w porozumieniu ze Związkiem i na możliwych tak dla niego, jak i dla Skarbu Państwa warunkach e) pożyteczne niewątpliwie w danych warunkach współdziałanie Związku przy urządzaniu kursów dla urzędników skarbowych w zakresie ustawiania i sprawdzania wyrabianych lub naprawianych w jego warsztatach przyrządów dla kontroli skarbowej i f) zrozumienie wogóle przez Ministerstwo Skarbu potrzeby wprowadzenia w należytym zakresie pierwiastków rzetelnej, opartej na niewzruszonych podstawach naukowych i społecznych techniki do kontroli skarbowej".

Następnie, dla zorganizowania wzmiankowanej powyżej spółki wytwórczo-handlowej, Związek powołał do życia specjalną dla niej Komisję Organizacyjną, która, przy udziale jego Prezydjum, zabrała się do pracy przygotowawczej i rozpatruje się w szczegółach organizacji spółki.

Przedewszystkiem rozumiejąc, iż Spółka powinnna się oprzeć na środkach materjalnych, dostarczonych przez Związek i przez jego rzeczywistych, wspierających i honorowych członków, zwrócono się do tych członków z odezwą, do której dołączono szemat zgłoszenia zapisów na akcje Spółki następującej treści:

„P. P.

Stosownie do uchwały odbytego w dniach 23 i 24 b. m. Walnego Zgromadzenia Członków Związku Zawodowego Techników Gorzelniczych, oraz na podstawie statutu Związku i uchwały Rady Głównej tegoż, tworzy się przy Związku Spółka Akcyjna wytwórczo-handlowa z kapitałem zakładowym 80 miljonów marek, podzielonym na 16.000 imiennych akcji, wartości nominalnej po Mk. 5.000, w celu przejęcia, rozszerzenia i prowadzenia działalności techniczno-handlowej, prowadzonej obecnie przez Związek, jakoteż obfitszego zaopatrywania objętych tą działalnością składów Związku, założenia odpowiednich składnic w miejscowościach, gdzie są lub będą Oddziały Okręgowe Związku, oraz urządzenia własnych wytwórni dla dostarczania tym składom i składnicom niezbędnych przedmiotów i artykułów, o ile można własnego wyrobu, na najdogodniejszych warunkach i w najpoprawniejszych formach.

Komunikując o tem P. P. rzeczywistym, wspierającym i honorowym Członkom Związku, Komisja Organizacyjna wymienionej Spółki Akcyjnej, ustanowiona przez Radę Główną Związku, przystępuje do zbadania stanu rzeczy dla utworzenia Spółki w możliwie najkrótszym czasie, przy zabezpieczeniu interesów tak Związku, jakoteż przyszłych akcjonarjuszów Spółki, mając na uwadze równomierne korzyści zarówno dla techniki gorzelniczej wszystkich b. zaborów, jak dla akcjonarjuszów Spółki, a uwzględniając nadto potrzeby innych pokrewnych gałęzi przemysłu rolnego i przetwórczego, oraz Skarbu Państwa.

Przystępując do ustalenia przekazywanego Spółce działu handlowo-technicznego Związku, oraz do oszacowania majątku Związku, jakoteż przystępującej do niej wytwórni szklanych przyrządów dla kontroli technicznej, Komisja Organizacyjna poczuwa się do obowiązku zebrania zgłoszeń na tę ilość akcji, jaką należy dla każdego Członka Związku zarezerwować.

Komisja Organizacyjna przewiduje pokrycie wymienionego kapitału akcyjnego z wydatną przewyżką. Wobec tego zgłoszenia poszczególnych członków Związku na mniejszą ilość akcji będą przyjęte całkowicie; natomiast zgłoszenia na znaczniejszą

ich ilość będą uwzględniane nie w pełnej mierze, lecz na podstawie repartycji, względnie — proporcjonalnego podziału.

Członkowie Związku mogą składać zgłoszenia z zapisami na akcje do dnia 31-go sierpnia r. b. włącznie. O ile cały kapitał akcyjny nie będzie do tego terminu pokryty przez Członków Związku, Komisja Organizacyjna a względnie Rada Główna i Zarząd Główny Związku będą zmuszone do ulokowania niepokrytych przez Członków Związku akcji według swojego uznania.

Dla pewności, że zgłoszone za akcje sumy będą wpłacone w właściwym terminie i mianowicie nie później, jak 30-go września r. b. włącznie, należy równocześnie z zgłoszeniami wpłacić niemniej 20% w stosunku do nominalnej wartości zapisanych akcji, a więc po Mk. 1000 na każdą akcję, oraz po Mk. 600 na nieuniknione koszta organizacyjne; razem na każdą akcję po Mk. 1.600. Pozostała należność za zapisane akcje musi być wpłacona najpóźniej do 30-go września r. b. włącznie, bez uprzedniego wezwania o zapłacenie, jakoteż bez potrzeby stawiania czyniących zapisy w zwłoce; w razie zaś nieuiszczenia należności w wyżej oznaczonym terminie, zgłaszający zapisy tracą prawo do nabycia zapisanych akcji, które zostaną zbyte innej osobie, i tracą również prawo do zwrotu wpłaconego zaliczenia na kapitał akcyjny. Wpłacone sumy za zgłoszone a nieprzyznane wobec repartycji akcje, będą zwrócone w całości. Wszelkie sumy za akcje należy wpłacać na konto czekowe do Pocztowej Kasy Oszczędnościowej, na rachunek Związku Zawodowego Techników Gorzelniczych № 3907, lub też do kasy tegoż Związku w Warszawie, Królewska 8.

Niniejszą odezwę należy zwrócić Głównemu Zarządowi Związku Zawodowego Techników Gorzelniczych, Warszawa, Królewska 8, po podpisaniu znajdującego się poniżej zobowiązania.

Warszawa, 28 lipca 1922 r.

Komisja Organizacyjna
Spółki Akcyjnej Wytwórczo-Handlowej
przy Z. Z. T. G.

Jako przyszły akcjonarjusz Spółki Akcyjnej, według powyższej odezwy, całkowicie poddaję się przytoczonym w tej odezwie warunkom i rygorom. Zapisuję się na.......... akcji, słownie ....akcji, wartości nominalnej po Mk. 5.000 każda, razem Mk.............., słownie Mk...
Na poczet tej sumy wpłaciłem do Pocztowej Kasy Oszczędnościowej na rachunek Związku Zawodowego Techników Gorzelniczych № 3907 lub do kasy tegoż Związku, w Warszawie, Królewska 8, Mk.............., oraz na nieuniknione koszta organizacyjne po Mk. 600 od każdej akcii, razem Mk............., ogółem wpłaciłem Mk............., słownie Mk.. pozostałą zaś sumę Mk............. obowiązuję się wpłacić nie później, jak do dnia 30 września r. b. włącznie.

..............................dnia ....1922.

Własnoręczny podpis:

I wreszcie, wobec zgłoszeń ze strony przedstawicieli nauki, jako też nie będących członkami wspierającymi Związku przedstawicieli własności gorzelniczej, oraz urzędników skarbowych, o chęci również przystąpienia do Spółki, Komisja Organizacyjna opracowała nadto rozesłaną według wiadomych w Związku adresów następującą jeszcze odezwę, z załączeniem przytoczonej tylko co powowyżej odezwy.

P. P.

Czyniąc zadość palącej ogólnie potrzebie, tworzymy Spółkę Akcyjną wytwórczo-handlową przy Związku zawodowym Techników Gorzelniczych na wyłuszczonych w załączniku zasadach i warunkach.

Oczywistą jest doniosłość celów zapoczątkowywanego przez nas nowego przedsięwzięcia zarówno dla techniki gorzelniczej, jak i dla własności przemysłowej, oraz dla Skarbu Państwa. Wobec tego zwróciliśmy się też do P. Ministra Skarbu z specjalnym memorjałem, prosząc o niezbędne współdziałanie.

Pewni jesteśmy, iż posiadając odpowiednie siły, wiedzę, doświadczenie i mocne oparcie w obywatelskich czynnikach społecznych, spotkamy się z dostosowanym do potrzeby przypływem odpowiednich kapitałów.

Wszelako myśl o organizowaniu Spółki wzbudziła żywe zainteresowanie wśród darzących nas swoją uwagą przedstawicieli nauki specjalnej i własności przemysłowej, w szczególności zaś gorzelniczej, jakoteż ze strony licznego środowiska urzędników skarbowych działu akcyz i monopolów; w środowisku tem bowiem znajduje się stosunkowo wielu dawniejszych członków Związku i więcej jeszcze — rozumiejących tak samo, jak i my, gwałtowną potrzebę uporządkowania kontroli technicznej tak przemysłowej, jak i skarbowej.

Z wielu też stron wyrażono nam nietylko gotowość, ale i zdecydowaną chęć przystąpienia do Spółki. Dlatego też, tudzież mając stale na uwadze pożytek ogólny, wypływający z jednoczenia się czynnych pierwiastków naszego życia zbiorowego, uważamy sobie jako obowiązek oświadczyć, że członkowie wspierający Związku korzystają z bezwarunkowego prawa nabycia akcji i zostania akcjonarjuszami rzeczonej Spółki; na podstawie zaś uchwały ostatniego Walnego Zgromadzenia Oddziału Warszawskiego przypadające od nich składki na rzecz Związku wynoszą nie mniej Mk. 10.000 rocznie, dając prawo do bezpłatnego otrzymywania organu Związku: „Techniki Gorzelniczej". Nadto przy zamierzonem partycypowaniu zapisów na akcje Spółki projektowane jest przyjęcie również do Spółki osób zasłużonych wobec Związku, tudzież wchodzących w skład zaznaczonego środowiska urzędników skarbowych wymienionego działu.

Komisja Organizacyjna
Spółki Akcyjnej Wytwórczo-Handlowej
przy Z. Z. T. G.

Czynią się wszelkie możliwe zabiegi, ażeby ukształtować Spółkę na racjonalnych podstawach w oparciu na środkach materjalnych sfer bezpośrednio w niej zainteresowanych. I smutnem by było, gdyby środki te nie wystarczyły dla należytego jej ukonstytuowania się, a wynikła stąd konieczność uciekania się do źródeł innych, które stają otworem, oczekując dopuszczenia ich do niej, pewne dobrego umieszczenia w niej kapitałów. Przejmowana bowiem przez Spółkę działalność jest w pełnym biegu i, jak z powyższego wynika, rokuje istotnie szeroki bardzo dalszy rozwój; opierając się zaś na wypróbowanej wiedzy fachowej, opartej na niezawodnej nauce i długiem poważnem doświadczeniu, z pewnością, przy wolnej nawet konkurencji, nada Spółce przeważnie monopolistyczny charakter, którego wyzyskiwać ona nie powinna i zapewne nie będzie, mając jednak od samego początku zapewnione stałe i pewne dochody.

Zważywszy stan rzeczy, jaki okaże się w najbliższym czasie, tudzież mając na uwadze bezwarunkową potrzebę rozszeszenia materjalnych podstaw działalności techniczno-handlowej Związku, w celu dostosowania

jej do współczesnych najwięcej choćby palących potrzeb, zbierająca się w dniu 17 września r. b. Rada Główna Związku poweźmie zapewne najstosowniejszą w danym razie decyzję.

Oczywiście brak jest dość mocnych słów zachęty dla tych, co nie tylko powinni, ale i mogą zgłosić do Spółkj swój apel w najwydatniejszej wysokości ze względu na powołanie swoje.

Z dotychczasowych zgłoszeń nic wnosić jeszcze nie można. Nadmieniamy więc tylko, że wpływają one z widocznem opóźnianiem się, w wzrastającej jednak z biegiem czasu wysokości.

Własność gorzelnicza, jak zwykle nieomal w podobnych wypadkach — ma czas... Ku jej chwale jednak zaznaczyć należy uczyniony przez jej przedstawicieli, tymczasem odosobnienie, wyłom, dający wyraz zrozumienia i z tej strony palącej potrzeby zespolenia usiłowań dla wspólnego dobra w interesie również własnym.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW WARSZAWSKIEGO ODDZIAŁU Z. Z. T. G.

W dniach 23 i 24 lipca odbyło się Walne Zgromadzenie członków Warszawskiego Oddziału Z. Z. T. G., a w przeddzień posiedzenie Zarządu tegoż Oddziału. Spełniały one dawniej zadania Rady Głównej i Zarządu Głównego Związku; przyjmnjąc jednak do wiadomości przyłączenie się do Związku Towarzystwa Gorzelniczego na W. Ks. Poznańskie i Pomorze, którego pełnomocni przedstawiciele przyjmowali w niem również udział, oraz po zaakceptowaniu i uregulowaniu warunków tegoż przyłączenia, Walne Zgromadzenie automatycznie — stosownie do statutu Związku — przyjęło charakter Zgromadzenia Oddziału Okręgowego Warszawskiego i wybrało swoich przedstawicieli do Rady Głównej Związku, stanowiącej najwyższą władzę tegoż, której uchwały są obowiązujące dla całej organizacji Związku w Rzeczypospolitej.

Całkowite sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia przedstawimy w następnym numerze „Techniki Gorzelniczej“. Obecnie, z kronikarskiego tylko obowiązku, zaznaczamy, że odbyło się ono z niejakiemi zmianami w porządku dziennym. W szczególności, w pierwszym dniu Zebrania, na podstawie samorzutnej, ogólnej i jednomyślnej uchwały, było przerwane w celu przyjęcia gremialnego udziału w olbrzymiej, żywiołowej manifestacji, jaką zgotowało m. st. Warszawa praworządnie powołanemu przez Komisję Główną Sejmu, na prezydenta ministrów, wybitnemu patrjocie polskiemu i w szczególności górnośląskiemu, Wojciechowi Korfantemu. Jak to zaznaczamy na innem miejscu, ostatecznie nie był on dopuszczony do objęcia udzielonej mu władzy; spodziewano się jednak po nim bodaj nie bez słuszności, że żelazną siłą woli swojej, tudzież niespożytą energją zaprowadzi wreszcie w odradzającej się, a sponiewieranej w dodatku i rujno-

wanej ostatniem przewlekłem przesileniem rządowem Polsce tak bardzo jej że wszech miar niezbędny ład i porządek.

Następnie, w dniu drugim Zgromadzenia, nastąpiła znowu przerwa w wypełnianiu porządku dziennego, a to wskutek jednomyślnej znowu uchwały—w celu wysłuchaniu przemówień przybyłych na Zgromadzenie przedstawicieli Wydziału Wykonawczego Komitetu Zjednoczenia Polskich Stowarzyszeń, do którego Związek przystąpił już poprzednio na podstawie postanowienia jego Zarządu. Przemówienia członka Wydziału Wykonawczego Zjednoczenia p. Marka Borkowskiego, a następnie i Prezesa tegoż Adama hr. Zamoyskiego o bieżącym momencie, przyjęte były nad wyraz gorąco przez zebranych członków Związku; a przedstawiciele Wielkopolski i Pomorza zaznaczyli następnie, że nie spodziewali się spotkać w Warszawie takich żywiołowych przejawów szczerego patrjotyzmu oraz uczuć obywatelskich i narodowych, jakich świadkami i uczestnikami się stali.

Uchwał Zgromadzenia, tudzież wygłoszonych na niem referatów nie dotykamy, jakkolwiek wysoka ich waga jest niewątpliwa i z zawodowej strony i ogólnie. Znajdą się bowiem one, dla względów technicznych, następnie w numerze „Techniki Gorzelniczej".

Wszelako poczuwamy się do obowiązku poinformować już obecnie naszych czytelników, że z całkowicie rozbitego środowiska techników gorzelniczych w Małopolsce, postanowiono zapisywać ich na razie do Oddziału Warszawskiego Związku, ażeby w następstwie utworzyć w tej dzielnicy możliwie bezwłocznie odrębny Oddział Okręgowy Związku może pod tradycyjną nazwą Polskiego Towarzystwa Gorzelniczego; w tem zaś obiecują przyjść z najżywszą pomocą uspołecznieni przedstawiciele Małopolski, dopomagając w ten sposób do jednolitego zorganizowania technicznej pracy w gorzelnictwie całej Rzeczpospolitej.

Z spraw wewnętrznych Oddziału Warszawskiego jest do zaznaczenia, że składki członków rzeczywistych Oddziału ustalono w wysokości 7,500 mk., przyczem organ Związku „Technika Gorzelnicza" ma być dostarczany wszystkim członkom Związku bezpłatnie.

Dalej, zamiast narzuconej przez b. zaborców Kasy Pogrzebowej, przywrócono dawniejszy fundusz pogrzebowy.

Opłata wpisowa na rzecz funduszu pogrzebowego od nowowstępujących do Oddziału członków Związku—1000 mk. Składka roczna—w wysokości 2000 mk.; zapomoga pogrzebowa ma wynosić 100,000 mk.

Organizację Kół Miejscowych uznano jako niezbędną i pilną wszędzie; a nadto wyrażono potrzebę zwoływania zjazdów liczniejszych, wojewódzkich lub z obszarów większych, przy dostosowywaniu się do miejscowych warunków; zorganizowanie jednak kół miejscowych i zjazdów ma być dokonywane nie inaczej, jak w porozumieniu z Zarządem Oddziału Związku.

KRONIKA.

SZKOŁA GORZELNICZA W DUBLANACH.

Z dniem 1 października r. b. rozpoczyna się w państwowej Szkole Gorzelniczej w Dublanach, pod Lwowem, 9-o miesięczny kurs gorzelniczy.

Do podań o przyjęcie na kurs należy dołączyć:

1. Metrykę chrztu.
2. Świadectwo ukończenia szkoły średniej. W braku kandydatów z średniem wykształceniem będą przyjęci ci, co ukończyli 6 klas szkoły średniej; przyjęcie po ukończeniu tylko 4-tej klasy jest możliwe w wypadkach wyjątkowych.
3. Świadectwo conajmniej z dwuletniej praktyki gorzelniczej.
4. Opis życia.

Wobec ograniczonej liczby słuchaczów, podania o przyjęcie należy nadsyłać do dnia 23 września r. b. pod adresem Szkoły Gorzelniczej w Dublanach, pod Lwowem.

Opłata za użytkowanie pracowni wynosi mk. 20.000 za cały kurs.

Bliższych wyjaśnień udziela Kierownictwo Szkoły w Dublanach.

KURSY TORFOWE.

Sekcja torfowa przy C. T. R. w Warszawie urządza w marcu 1923 r. w tejże Warszawie dwutygodniowe kursy eksploatacji torfowisk, a po ich ukończeniu—wycieczki do wzorowych gospodarstw torfowych.

PROGRAM I. WSZECHPOLSKIEJ WYSTAWY DROBIU, GOŁĘBI I KRÓLIKÓW W WARSZAWIE.

24 — 26 listopada 1922 r. Działy wystawy: I. Drób romaitych gatunków i ras — hodowlany i tuczony. — II. Gołębie. — III. Króliki. — IV. Morskie świnki i inne drobne zwierzątka laboratoryjne. — V. Ptactwo ozdobne. — VI. Przemysł i handel jajczarski. — VII. Drób bity i wyroby z niego. — VIII. Pierze i puch pościelowy, galanterja i inne wyroby z piór, skórek ptasich, króliczych, kiszek i t. p. — IX. Wzory i modele pomieszczeń dla drobiu, królików i gołębi.—X. Przybory i maszyny związane z hodowlą i przemysłem drobiowym, króliczym i t. p. — XI. Szkodniki drobiu, gołębi i królików.—XII. Wydawnictwa i pomoce naukowe.—XIII. Karma dla drobiu.—XV. Środki lecznicze i dezynfekcyjne.

Każdy z powyższych działów podzielony jest na klasy, stosownie do rasy i użyteczności drobiu i innych tym podobnych okoliczności.

W pierwszych 5 klasach drób może być wystawiany: a) gniazdami po 1—2 szt.; b) pojedyncze okazy kur i kogutów dorosłych; c) młodzież urodzona w 1922 r., w grupach, obejmujących najmniej 6 sztuk jednolitych.

Dla gołębi, biorących udział w konkursie, przeznacza się nagrody: a) za najlepszego samca; b) za najlepszą samicę; c) za najlepszą parę; d) za najlepszą grupę.

Dla opasowych gołębi nagrody: a) za typ i opasanie; b) za największą wagę. Specjalny konkurs gołębi pocztowych i krajowych (srebrniaków, murzynów, srok, rysi, olbrzymów i t. p.). Loty gołębi pocztowych.

We wszystkich działach i klasach, wymienionych w programie wystawy, przeznaczone będą do rozporządzenia sędziów nagrody, a mianowicie: dyplomy uznania, dyplomy na nagrodę I, II i III, nagrody pieniężne, przedmioty wartościowe i inne.

Za najwybitniejszą działalność w zakresie hodowli drobiu w roku 1922 przeznaczona będzie wędrowna nagroda honorowa C. K., która oddana będzie na 1 rok.

Najlepsze okazy ptactwa oraz królików będą pomieszczone w klatkach honorowych z odpowiedniemi napisami i wstęgami.

Oprócz dyplomów, wystawcy otrzymają wstęgi dla umieszczenia na klatkach.

Warunki wystawowe wysyła Komitet Wystawy na żądanie osobno.

II. KONGRES POLSKICH HODOWCÓW DROBIU.

Podczas zaznaczonej powyżej jesiennej, a 1-ej wszechpolskiej wystawy drobiu, gołębi i królików w Warszawie odbędzie się II. kongres polskich hodowców drobiu. Referaty hodowców praktyków, oraz osób pracujących na polu naukowem w dziale badań nad drobiem z dziedziny hodowli drobiu, gołębi i królików, oraz przemysłu handlu drobiowego, winny być nadesłane do komitetu wystawy przed 15 października; uznane za najlepsze mogą być wygłoszone przez autorów na kongresie i będą honorowane.

KONKURS NA PRZYBORY HODOWLANE DLA DROBIU I KRÓLIKÓW.

Komitet do spraw hodowli drobiu, Warszawa, Hoża 51, ogłasza konkurs na przybory dla hodowli drobiu i królików, jak np. poidła butelkowe i klatkowe, gniazda zatrzaskowe, korytka do wody i do paszy dla różnego rodzaju drobiu, klatki do tuczenia dla kwok, dla królików, kosze i klatki dla przewozu drobiu i królików, skrzynki z przegródkami z sitowia do przewozu jaj, klatki dla odzwyczajania kwok, kurniki i wychowalnie rozbierane, kurniki praktyczne, na kołach i t. p. Materjały— najtańsze, jak skrzynki, puszki, sitowie, rogożnia, korzenie jałowcowe i t. p. Pożądane są serje przedmiotów. Przedmioty wyrobu domowego, nie fabrycznego. Nagrody—w egzemplarzach zawodowych: ptactwa, królików i książkach hodowlanych, a nadto bezpłatne umieszczenie na 1-szej Wszechpolskiej Wystawie Drobiu, oraz zakupno najlepszych przedmiotów dla projektowanego muzeum i wreszcie możliwy zbyt w znaczniejszych ilościach. Zgłoszenia przedmiotów—przed 1 października.

PRZEGLĄD CZASOPIŚMIENNICTWA.

Niewiele posiadamy wydawnictw technicznych, które mają znowu zbyt mało czytelników, jakkolwiek podają nader cenne często wiadomości. Do tego rodzaju wydawnictw zaliczony być winien przeniesiony z Ameryki, a wydawany przez Stowarzyszenie Mechaników Polskich popularny miesięcznik wychodzący w Warszawie (Marszałkowska 46) p. t. „*Mechanik*", przeznaczony dla szerokich warstw pracowników zawodowych.

Ostatni sierpniowy np. zeszyt tego wydawnictwa zawiera między innemi cenne artykuły takie, jak: „O uchwytach elektromagnetycznych"—prof. Geisler, „Elektryczny napęd obrabiarek do metali"—prof. Sokolnicki. W ostatnim tym artykule uwydatnione są przykłady, jakoteż potrzeba odpowiednich obliczeń przy wyborze jednego silnika napędowego lub większej liczby silników, w zależności od czasu użytkowania poszczególnych obrabiarek.

W artykuliku „Obrabiarki z demobilu wojskowego“ znajduje się ciekawy wskaźnik zbiorowej naszej gospodarki, a mianowicie — sprowadzanie obrabiarek dla metalu z zagranicy pomimo tego, że władze wojskowe posiadają ich bardzo wiele w swoim rozporządzeniu, odwlekając demobilizację obrabiarkową do nieskończoności i plącząc ją w bezcelowy sposób.

W rubryce „Z warsztatów i pracowni“ zwraca uwagę notata p. t. „Nieumiejętna naprawa kotłów parowych“, zaczerpnięta z niemieckiego czasopiśmiennictwa. Czynią się w niej nader poważne zastrzeżenia co do lekkomyślnego traktowania uszkodzeń w kotłach parowych i „naprawy“ ich tandeciarskiej. Notata zakończona jest słuszną uwagą: „Naprawa kotłów parowych powinna być powierzana specjalistom, świadomym swej odpowiedzialności. Chodzi bowiem nietylko o wydatek niepotrzebny, ale o życie ludzkie i o całość przedsiębiorstwa“.

LUŹNY KĄCIK.

ZGUBNE KRĘTACTWA.

Gabinet Ministrów, z jego prezydentem, p. Ponikowskim, zbyt słaby niewątpliwie i nie bez grzechów, wbrew woli Sejmu Ustawodawczego został ostatecznie obalony przez podporządkowanego prawnie tej woli p. Naczelnika Państwa.

Wynikło wyjątkowo ciężkie przesilenie rządowe. Powołany przez p. Naczelnika Państwa gabinet Ministrów p. Artura Śliwińskiego został znowu obalony przez Sejm, który powołał do steru rządzenia Polską p. Wojciecha Korfantego. Sformowanego jednak przez niego gabinetu Ministrów nie nominował p. Naczelnik Państwa, który zapowiedział swoje ustąpienie z zajmowanego stanowiska. Wszelako stanowisko to zajmuje nadal, jakkolwiek nagły wniosek o niezaufanie do niego, postawiony w Sejmie, nie przeszedł, zawdzięczając głosom niemców i żydów, które, wraz z lewicą sejmową, zdecydowały rownież o tem, że gabinet Wojciecha Korfantego nie stanął u steru rządzenia Polską, lecz ster ten oddany został w ręce gabinetu, na czele którego stoi prof. Nowak z Krakowa; stało się to zaś za przyczynkiem tak zwanego klubu pracy konstytucyjnej, który z zachowaniem swoich inicjałów i z swojem hasłem praworządnego konserwatyzmu, jest istotnie klubem parlamentarnego krętactwa, godzącego się nawet z pogwałceniem konstytucyjnego naszego ustroju. Klub ten odpowiedzialny też jest w danym razie w osobie swoich przywódców za ciężkie dla Polski skutki obecnego, nad wyraz trudnego położenia, w jakiem ona się znalazła. Przywódcom jego, hr. Baworowskiemu i p. Fedorowiczowi, oświadczono to w stanowczej formie w imieniu Zjednoczenia Polskich Stowarzyszeń Rzeczypospolitej—w ostatniej jeszcze chwili przed krytycznem głosowaniem w Sejmie. Nie powstrzymało to ich jednak od wywiniętego jednego jeszcze koziołka, który przyczynił się do wysunięcia

na czoło—w decyzji o losach Polski—zaznaczonych głosów niemieckich i żydowskich.

Jakkolwiekbądź, prowadzący nas nieomal już do zguby bezrząd pogłębił się znacznie bardzo, a namacalnym tego dowodem jest bajeczny wprost spadek kursu naszego pieniądza i ogólny znowu wzrost drożyzny. Albowiem, jak o tem wzmiankowaliśmy w poprzednim zeszycie „Techniki Gorzelniczej", w początku przesilenia, w pierwszych dniach czerwca r. b., za dolara Stanów Zjednoczonych płaciliśmy 3.870 mk., a 10 lipca—6.100 mk.; w czasie jednak utrwalenia się myśli o możliwości u nas gabinetu Wojciecha Korfantego, kurs marki podniósł się wyraźnie, obecnie zaś spadł w tak wysokim stopniu, że 23 sierpnia płacono na giełdzie za dolara 8.690 mk.

W ten sposób wstrząsają się najgłębsze podwaliny życia nietylko już gospodarczego, lecz i politycznego, a odrodzona zaledwie Polska oddaje się na żer pasożytniczym elementom różnych proletarjackich i kapitalistycznych międzynarodówek, zapuszczających w nią swoje ssawki za pomocą oślizgłych rąk, niestety, polskich.

Na to pozwalać nie wolno i tak parlamentarni, jak i wszelcy inni zawodowi krętacze polityczni powinni się raczej znaleść nie w przyszłym sejmie lub senacie i nie na wybitnych jakichś stanowiskach, ale na właściwem dla nich miejscu: pod pręgierzem uczciwej opinji publicznej — nie partyjnej lub stronniczej, lecz szczerze polskiej.

Zakłady Graficzne „NASZA DRUKARNIA", Warszawa, Sienna № 15.